

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzechowa.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie korespondencje należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inserty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Surowy wyrok w procesie przeciw Katzowi i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów, 9. 8. (T) Dziś, o godz. 2 popołudniu zapadł po dwudniowej rozprawie wyrok w procesie Katza i towarzyszy, oskarżonych o nieumyślne zabójstwo studenta Grotkowskiego w czasie pamiętnych zajęć w listopadzie ub. r. we Lwowie. Rozprawa obfitowała w szereg sensacyjnych momentów, jak m. in. wskazanie przez Katza na 3 osobników, jako rzekomych sprawców zabójstwa, w związku z czym rozprawa została przed trzema tygodniami odroczone dla dodatkowego śledztwa. W wyniku rozprawy

sąd skazał Mojżesza Katza na karę 4 lat więzienia za nieumyślne spowodowanie śmierci studenta Grotkowskiego oraz na karę 6 miesięcy więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała studenta Pietraszki, razem na łączną karę 4 lat więzienia. Oskarżeni Izidor Tune i Nechemjasz Schmer zostali uniewinnieni. Poza tem sąd zasądził powództwo cywilne w wysokości kosztów pogrzebu Grotkowskiego. Obie strony zastrzegły sobie czas do namysłu.

Arogancja na wewnątrz, potulność na zewnątrz...

Jak to było naprawdę z demarches Francji i Anglii?

Paryż, 9. 8. PAT. Prasa poranna podkreśla, że między komunikatem Biura Wolffa, zawierającym oświadczenie o nieprzyjęciu do wiadomości demarches Francji i Anglii i faktycznym przebiegiem rozmowy na Wilhelmstrasse istnieje zasadnicza różnica. Na podstawie źródłowych informacji „Le Matin” twierdzi, że wizyta ambasadora Ponceta trwała przeszło godzinę i że v. Bülow wbrew informacjom Biura Wolffa przyjął do wiadomości przedstawienia Francji, wyrażające w imieniu rządu niemieckiego zapewnienie, że powzięte będą najostrożniejsze zarządzenia, aby dotychczasowe wypadki na granicy austriackiej więcej się nie powtórzyły. Również wszystkie niemieckie eskadry lotnicze otrzymują kategorię zakaz dokonywania rajdów nad terytorjum Austrii. Prasa podkreśla, że przyjacielskie demarche Francji i Anglii oparły się nie tylko o pakt czterech. W oświadczeniu swemu ambasador powołał się również na por. 80-ty Traktatu Warszawskiego. Powstaje więc zagadnienie dlaczego istnieje taka rozbieżność między istynym przebiegiem demarche i jej rezultatem, a informacjami prasy niemieckiej. Najprawdopodobniej maskę arogancji nałożyła Wilhelmstrasse wyłącznie pro foro interno. W każdym razie na rozbieżności te należy zwrócić szczególną uwagę. Komentując stanowisko prasy niemieckiej „Le Petit Parisien” zaznacza, że demarche wywołała wśród Niemców furore teutonicus, skierowany przede wszystkim przeciwko Anglii.

Oni ciągle myślą o „rozbrojeniu“

(:) Berlin, 9. 8. PAT. Były delegat Niemiec na konferencję rozbrojeniową, Rheinbaben wygłosił przez radio odczyt pt. „Bez równouprawnienia Niemiec niema mowy o prawdziwym pokoju niemieckim”. Jeśli Niemcy — oświadcza Rhein-

baben — zadowolają się rozbrojeniem jakościowym i rezygnują narazie nawet z wysuwania kwestji demilitaryzacji Nadrenji, to dają tem dowód gotowości porozumienia. Niemcy zgodzą się na umowę rozbrojeniową, byle odrzuciła ona politykę przymusu i odmiennego traktowania Rzeszy.

(:) Berlin, 9. 8. PAT. „Boersen Kurrier” komentując rozporządzenie, rozwiązujące policję pomocniczą w Prusach podkreśla, że krok ten ma na celu przekonanie zagranicy do dobrej woli Niemiec w sprawie rozbrojenia. Rzesza — oświadcza dziennik — rozwiązując niezdarną do operacji wojskowych policję niemiecką prosi w ten sposób doniesienia o zbrojeniach Niemiec.

Faszystw irlandzki w opresji

(:) Londyn, 9. 8. (L) Z okazji zabawy, urządzonej staraniem partji faszystowskiej w pewnym lokalu, w centrum miasta w Dublinie, doszło wczoraj wieczór do krwawej walki z przeciwnikami politycznymi. Przed lokalem, w którym zabawiali się członkowie irlandzkiego ruchu faszystowskiego „niebieskich koszul” zebrał się tłum ludności, demonstrując przeciw faszystom. W pewnej chwili tłum usiłował wtargnąć do lokalu, został jednak przez policję powstrzymany. Doszło do starcia, w toku którego ok. 20 osób odniosło rany. Nadziejdzające przed lokalem samochody z uczestnikami zabawy były przez demonstrantów zaczepiane a częściowo obrzucane kamieniami. Podobny los spotkał także auto dawnego premiera, przywódcy opozycji Cosgravego, przyczem szofer jego został ugodzony kamieniem w głowę i ciężko ranny. Cosgrave pośpiesznie schronił się do

Kolejowy „Drang nach Osten“

(:) Berlin, 9. 8. PAT. Prasa niemiecka donosi, że zarząd kolei Rzeszy uchwalił przystąpić do wykonania linii kolejowej, wiodącej przez Odrę w kierunku wschodu. Powyższe połączenie kolejowe jest — według dzienników — z wielu względów bardzo ważne, gdyż stanowiłoby dziednie odnogę głównego połączenia Berlin—Szczecin—Słupsk—Gdańsk. Budowa linii ma być wykonana w roku 1934-tym.

Wielka obława na komunistów w Brunswiku

(:) Berlin, 9. 8. W związku z ożywioną akcją komunistyczną w Brunswiku przeprowadziła policja w całej prowincji wielką obławę, aresztując 250 osób, w tem wiele kobiet. Większość aresztowanych jest członkami partji socjalno-demokratycznej. 70 z nich przedstawiono do przyspieszonego postępowania sądowego, gdzie 60 osób skazanych zostało na kary od jednego miesiąca do 6 i pół lat więzienia, 5 odstawiono do aresztu śledczego a 5 uwolniono od winy i kar.

„Huśtawka“ dolarowa

(:) Londyn, 9. 8. (L) Po doznanej wczoraj przed zamknięciem giełdy londyńskiej znacznej poprawie uległ dziś kurs dolara znowu poważnie niższe. Notowano go w godzinach popołudniowych 4.50 w stosunku do funta. Funł szterling notowany był w Zurychu 17.11 i pół, w Paryżu 84.52 i pół i w Amsterdamie 8.20.

Trzeci lot do stratosfery

(:) Paryż, 9. 8. PAT. Max Cosyns czyni próby gotowania do 3-go lotu do stratosfery. Próby lotu Cosyns dokona w niewielkiej płazie belgijskiej Hourhavinnes już 15 sierpnia. O ile warunki atmosferyczne nie przeszkodzą, wylot odbędzie się 1 września.

lokalu i na polecenie policji pozostał w lokalu tańczącym do rana. Demonstracje trwały do późnej nocy.

Przywódca nie traci nadziei...

(:) Dublin, 9. 8. (L) Przywódca faszystów irlandzkich generał O'Duffy oświadczył wczoraj na zebraniu faszystowskim, że jest przekonany, iż do końca bieżącego roku liczba członków partji powiększy się 10-krotnie. Dalej zaznaczył O'Duffy, że członkowie ruchu faszystowskiego mogą być równocześnie członkami innych partji politycznych, jednakże muszą w partiach pracować na korzyść ruchu faszystowskiego. Wskazał on wreszcie, że mimo zakazu zdecydowany jest odbyć w niedzielę zapowiadany zjazd faszystowskiej „gwardji narodowej“.

Co się dzieje w Stanach Zjednoczonych?

Zwolna zarysowują się kontury planu gospodarczego Roosevelta. Nie są one jeszcze zupełnie wyraźne, gdzieś tam są nawet zaznaczone i krzyżują się nawzajem, ale w każdym razie znać postępowanie w myśli gospodarza: Roosevelta w porównaniu z jego dotychczasową chaotyczną polityką walutową. Grając na obniżkę kursu dolara chciał Roosevelt początkowo zwiększyć szanse eksportowe przemysłu amerykańskiego. Potem zastanowił się, czy też nie możnaby było „przy tej sposobności“ załatwić także problemu nadmiernego zadłużenia wewnętrznego amerykańskiego życia gospodarczego. Gdy dewaluacja waluty dla celów eksportowych daje dobre wyniki tylko przy stabilizacji cen wewnętrznych, aby eksporter nie musiał podwyższyć kosztów produkcji równoległe do spadku waluty, o tyle niżka kursu waluty dla zmniejszenia wartości zobowiązań możliwa jest tylko przy równoczesnym wzroście cen wewnętrznych. Problem zmniejszenia długów wewnętrznych zaprzętnął jednak w tak znacznym stopniu umysł Roosevelta, że po krótkim czasie zapomniał on o momencie zwiększenia aktywności eksportowej jako celu obniżenia waluty i skupił swe wysiłki w dziedzinie polityki walutowej w kierunku zmniejszenia ciężaru długów. Rooseveltowi chodziło głównie o zrewidowanie wartości dolara, jako środka zaspokojenia zobowiązań, a ponieważ o wysokości dolara decyduje poziom cen, przeto należało obniżyć dolara i równocześnie podwyższyć ceny. Pierwsze kroki w dziedzinie polityki walutowej opierał Roosevelt na momentach psychologicznych. Sam fakt porzucenia paritetu złota przez Stany Zjednoczone uważał on za wystarczający do ożywienia spekulacji towarowej i do regulowania kursu waluty. Tymczasem spekulacja towarowa przerosła jego głowę. Ceny towarów, niemal wyłącznie surowców i płodów rolnych, podskoczyły znacznie wyżej, aniżeli obniżyła się wartość waluty. Wtedy Roosevelt zabrał się do towarów. Opuściwszy na chwilę teren walutowy tj. przestając się interesować dolarem, wypowiedział Roosevelt walkę spekulacji. Spekulacja legła w gruzach, nastąpił krach giełdowy i pomieszenie szyków w amerykańskim życiu gospodarczym. Tymczasem dolar, pozbawiony opieki Roosevelta zaczął się piąć do góry. Giełdy zanotowały zwykłe dołara a ceny towarów obniżyły się. Roosevelt wrócił znów do dolara. Znowu padło jakieś oświadczenie, uwłaczające dolarowi i znowu obniżył się jego kurs. Ceny poszły jeszcze raz w górę.

Trzeba było trzymać ręce na kilku pulsach. Należało uważać, aby ceny zbyt nie poszły w górę i aby dolar trzymał się wskazań polityki Roosevelta. W międzyczasie „zbuntowała się“ masa konsumentów amerykańskich. Ceny towarów na rynku wewnętrznym wzrastają, należy zatem podnieść płace i zwiększyć konsumpcję. Podwyższenie płac spowoduje jednak zwykłe koszty produkcji i obniżenie się zdolności konkurencyjnej przemysłu amerykańskiego na rynkach eksportowych. W rezultacie, to co Ameryka zyska na zwiększeniu się konsumpcji wewnętrznej, może ona stracić na spadku eksportu. Ale eksport chwilowo Roosevelta nie obchodzi. To też i ta dziedzina zaczęła wykazywać skutki swego zaniedbania. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów wykazał w czerwcu b. r. handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych saldo ujemne, czyli przewyżkę importu nad eksportem. Jest to zjawisko zrozumiałe. Ceny amerykańskie poszły w górę na skutek polityki inflacyjnej Roosevelta, gdy ceny towarów na całym świecie nie poszły za nimi. Zdolność konkurencyjna Stanów obniżyła się zatem na dwóch odcinkach: na odcinku eksportowym i na odcinku importowym. Nietylko bowiem zmniejsza się popyt

na drogie towary amerykańskie, ale i zwiększa się popyt Stanów na tańsze towary pozaamerykańskie, obniżając eksport i zwiększając import. Te momenty wpływają na kształtowanie się amerykańskiego bilansu handlowego, który przy dalszym trwaniu polityki Roosevelta musi doprowadzić do jeszcze większego salda ujemnego.

Roosevelt ma trzy drogi do wyboru: 1) Albo świadomie dopuścić do upasywnienia amerykańskiego bilansu handlowego w imię jedynie racjonalnej polityki kraju wierzycielskiego, który w stosunku do swych dłużników winien mieć bierny, a nie, jak dotąd, czynny bilans handlowy. Wtedy jednak musiałby on zrezygnować z swej chwiejnej polityki walutowej, zakłócającej handel międzynarodowy i stosunki finansowe. 2) Albo tolerować bierny bilans handlowy, w oparciu o wielkie rezerwy finansowe Stanów i skupić swą uwagę na rozbudowie rynku wewnętrznego. 3) Albo też utrzymać dotychczasową aktywność bilansu handlowego zamknąć rynek wewnętrzny przed zalewem importowym, przez podwyższenie barjer celnych i prowadzić zdecydowaną politykę samowystarczalności gospodarczej.

Gdyby Roosevelt chciał wybrać pierwszą z tych dróg, musiałby nietylko ustabilizować dolara, ale i wkroczyć na drogę kooperacji gospodarczej i międzynarodowej wymiany gospodarczej. Na to się nie zanosi. Roosevelt narazie nie chce ustabilizować dolara, a ostatnie pogłoski wskazują na to, że nie myśli nawet o skreśleniu, czy też zredukowaniu długów wojennych. Druga droga też nie jest prawdopodobna. Wzrost importu zmniejszyłby możliwość zatrudnienia w Stanach Zjednoczonych i krzyżowałby wysiłki Roosevelta w kierunku likwidacji, czy też złagodzenia bezrobocia.

Najbardziej prawdopodobną jest droga trzecia. Roosevelt zechce odgrodzić się wysokimi cłami od świata, zmobilizować wszystkie rozsypane po świecie środki finansowe Stanów Zjednoczonych i zaatakować kryzys od wewnątrz. Już dziś słyszy się pogłoski o planach Roosevelta w kierunku podwyższenia amerykańskiej taryfy celnej a kodeksy pracy Roosevelta zaczynają się powoli urzeczywistniać. Roosevelt wkracza zatem na dotychczasową drogę Hoovera. Wysokie ceny, wysokie płace, wysokie kredyty i wysoka stopa życiowa społeczeństwa amerykańskiego stają się dewizą amerykańskiej polityki gospodarczej. Czy powodzenie takiego programu jest możliwe w okresie niesłychanej depresji cen, płac, kredytów i stopy życiowej kiedy wszyscy razem i każdy z osobna zapewniają, że żaden kraj nie

może dzisiaj stanowić szczęśliwej wyspy na światowym oceanie kryzysowym?

(:) Plan Roosevelta opiera się na tzw. teorii siły nabywczej. Wysokie płace powodują wysoką konsumpcję, wysoka konsumpcja zwiększa produkcję, wysoka produkcja zmniejsza koszty wytwórczości, niskie koszty produkcji obniżają cenę, niskie ceny wzmagają konsumpcję, wysoka konsumpcja zwiększa produkcję i tak w kółko. Wysoką siłę konsumcyjną uważa zatem Roosevelt za dźwignię koniunktury. Należy płacić robotnikowi wysoką płacę zarobkową, aby pieniądź nie był dla niego rzadkim dobrem, które należy przechowywać, lecz dobrem zamiennym, które należy wymieniać na inne dobra. Nietylko to. Należy pomnożyć liczbę konsumentów. W tym celu należy podzielić istniejące możliwości pracy między największą liczbę pracowników, czyli zmniejszyć czas pracy, tak, aby wszyscy robotnicy znaleźli zatrudnienie. Roosevelt proponuje minimum zarobków i maksimum czasu pracy. Minimum zarobków ma wynosić 12 do 15 dolarów tygodniowo, zaś maksimum czasu pracy 40 godzin tygodniowo.

Myśl tę uważamy za dobrą, jednak w skali międzynarodowej. Gdyby cały świat, albo większa jego część zgodziła się na podwyższenie zarobków i zmniejszenie czasu pracy, — posunęlibyśmy się bardzo poważnie naprzód w walce z kryzysem. Z tego założenia wychodząc powitaliśmy z zapałem inicjatywę Międzynarodowego Biura Pracy w kierunku zmniejszenia czasu pracy w skali międzynarodowej. Jednak przeprowadzenie tej myśli na jednym, ograniczonym odcinku gospodarstwa światowego nie uważamy za racjonalne, choćby nawet chodziło o odcinek tak potężny i bogaty, jak Stany Zjednoczone. Podwyższenie zarobków i zmniejszenie czasu pracy są bowiem środkami sztucznymi. Nie wypływają one z koniunktury gospodarczej, z popytu i podaży na rynku pracy. Czynniki te wpływają raczej na zmniejszenie zarobków i zwiększenie wysiłków robotnika. Gdy już zatem ustaliliśmy, że środki te są sztuczne, możemy się obecnie zastanowić, jak długo można środki te sztucznie stosować. Otóż środki te można stosować tak długo, dopóty optimum potrzeb robotnika nie zostanie zaspokojone. Po pewnym czasie każdy robotnik będzie miał auto i własny domek. Co się stanie wówczas z produkcją samochodową i ruchem budowlanym? Przecież na tem tle załamała się analogiczna akcja sztuczne go dopingowania koniunktury w latach 1921 do 1929 r., która pochłonęła olbrzymie rezerwy finansowe Stanów Sztuczne podsyćanie koniunktury przypomina żywo bicie pianki. Ustawiczne podbijanie materiału, z którego tworzy się pianka doprowadzi wkońcu do całej, olbrzymiej góry pianki. Ale kiedyś następuje kres i rozpoczyna się opadanie pianki, mimo najbardziej intensywnych wysiłków w kierunku jej utrzymania.

J. DIAMENT

Znów samolot niemiecki na terytorjum Polski

Katowice, 9. 8. (K) W dniu dzisiejszym około godziny 10 przedpoł. znów przeleciał nad granicą Polski niemiecki samolot jednośladowiec. Pierwszym razem samolot ukazał się nad Rudą koło kolonii „Szczęść Boże“. Następnie samolot okrążył zakłady Borsiga poczem odleciał z powrotem do Niemiec. Jest to już drugi wypadek w bieżącym tygodniu przelotu samolotu niemieckiego nad polską granicą.

Fala strajkowa na Śląsku

Katowice, 9. 8. (K) W związku z pismem wystosowanym przez związki górnicze ZZZ i CZG do Zespołu Pracy w sprawie przyłączenia się do strajku protestacyjnego, w dniu jutrzejszym odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zespołu Pracy w sprawie wytworzonej sytuacji obecnie górnictwie. Głównie omawiana będzie sprawa przyłączenia się do kongresu, który odbędzie się 15 bm.

Straszny epilog ataku szalu

(:) Katowice, 9. 8. (K) Władze policyjne Orze-gowa zostały dziś rano zaalarmowane wiadomością o strasznym samobójstwie, popełnionym przez 22-letniego mieszkańca Orzegowa Franciszka Borownika. Dziś około godziny 6 rano, Borownik, prawdopodobnie w przystępstwie szalu podciął sobie gardło brzytwą i przeciął żyły u obu rąk. Następnie, brocząc we krwi, wyskoczył z 3-go piętra domu na bruk. Na miejsce wypadku przybyło natychmiast pogotowie ratunkowe, które w stanie beznadziejnym odwiezło denata do szpitala. Według zdania lekarzy są słabe nadzieje utrzymania go przy życiu.

INSTRUKCJE DLA GIMNAZJÓW

Warszawa, 9. 8, Ministerstwo WR i OP ogłasza projekt programu w poszczególnych przedmiotach dla gimnazjów z polskim językiem nauczania, zawierający poza generalnym programem szereg uwag do całości programu z każdego przedmiotu, wyjaśniając, jak należy program realizować.

O Konwent Senjorów na XVIII Kongresie

(:) Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Sjonistów zaprosiło wszystkie ugrupowania, biorące udział w XVIII Kongresie sjonistycznym na wspólne posiedzenie do Pragi w dniu 18 sierpnia br., celem stworzenia Konwentu Senjorów wszystkich stronnictw na czas trwania Kongresu. Zadaniem Konwentu Senjorów byłoby wyłączenie zagwarantowanie należytej powagi i god-

nego przebiegu obradom kongresowym zgodnie z wymogami poważnej chwili.

Wyniki wyborów kongresowych na Litwie

(:) Na Litwie lewica otrzymała 7 mandatów ogólni sjonisti 1, rewizjonisti 2 i Mizrachi 1.

Katastrofa samolotu eskadry gen. Balbo

Zgon jednego z uczestników lotu

(:) Londyn, 9. 8. (L) Eskadra samolotów włoskich generała Balbo, która wczoraj wieczorem przybyła na Azory, wystartowała dziś rano do dalszej drogi w kierunku Lizbony. Podczas startu z Ponta Delgada jeden z aparatów spadł do wody i uległ rozbiciu, przyczem załoga, składająca się z 4 osób odniosła rany. Z powodu tego wypadku pozostała reszta eskadry w Ponta Delgada, celem udzielenia rannym pomocy.

Ponta del Gada 9. 8. PAT. Jak się okazuje, nikt z członków załogi hydroplanu eskadry gen. Balbo nie utonął, natomiast wszyscy 4-ej lotnicy odnieśli lekkie rany. W Ponta del Gada pozostały trzy wodnopłatowce, 20 innych kontynuuje lot do Lizbony.

(:) Londyn, 9. 8. (L) Trzy samoloty eskadry generała Balbo, które zatrzymały się w Ponta Delgada z powodu katastrofy jednego z aparatów wymuszony przedpołudniem w dalszą drogę do Lizbony. Aparat uszkodzony zostaje remontowany i załadowany na okręt.

Ponta del Gada, 9. 8. PAT. Jeden z członków załogi, uszkodzonego w czasie startu hy-

droplanu por. Squaglia, przewieziony po katastrofie do miejscowego szpitala wkrótce potem zmarł. Trzy hydroplany eskadry, które pozostały w Ponta del Gada wraz z uszkodzonym hydroplanem po pewnym czasie wystartują dalej w kierunku obranym przez eskadrę.

Część eskadry w celu

Lizbona, 9. 8. PAT. O godz. 3.45 po południu 11 hydroplanów eskadry gen. Balbo wodowało szczęśliwie przy ujściu rzeki Tajo dokonawszy powtórnego przelotu oceanu. Druga część eskadry włoskiej pod kierownictwem gen. Pellegriniego jest jeszcze w drodze.

Eskadra przybyła do Portugalii

Paryż, 8. 8. (R) Pierwsze samoloty eskadry włoskiej przybyły do Lizbony o godz. 15.30 poczęły się opuszczać na rzece Tajo. Po nawiązaniu połączenia radiowego między eskadrą włoską a portugalską stacją radiotelegraficzną o godz. 13.40 wystartowała portugalska eskadra składająca się z 14 samolotów naprzeciw eskadrze włoskiej, którą następnie konwojowała do Lizbony.

Przepisy dyscyplinarne dla studentów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 8. (Sin) W dniu dzisiejszym ukazało się rozporządzenie ministra W. R. i O. P. jako rozporządzenie wykonawcze do ustawy akademickiej o regulaminie dyscyplinarnym dla spraw studenckich. Na mocy tego rozporządzenia, drobne wykroczenia studentów, nieubliżające honorowi akademika rozpatrywane będą przez dziekanów, którym przysługiwać będzie prawo udzielania napomnień. Natomiast sprawy poważniejsze rozpatrywane będą przez sędziów wyższych uczelni, wybieranych przez senaty akademickie w liczbie 2—5 w zależności od liczby słuchaczy danej uczelni. Od orzeczenia sądów dyscyplinarnych przysługiwać będzie odwołanie do specjalnych komisji odwoławczych. W wypadkach nadzwyczajnych minister oświaty może wyznaczyć sąd dyscyplinarny dla spraw uczelni. Rozprawy dyscyplinarne są tajne, przyczem kary wpiswane są do indeksów. W wypadku gdy przeciwko studentowi wdrożono postępowanie karne zostaje on zawieszony w prawach akademickich aż do wydania prawomocnego wyroku. Nowe te przepisy przewidują również tryb darowania kary przez ministra oświaty. Minister może darować karę po upływie 2 lat od wydania orzeczenia, lub po uzyskaniu pierwszego stopnia naukowego.

Podpisanie pożyczki dla Austrii

(:) Wiedeń, 9. 8. PAT. W dniu wczorajszym podpisano w Londynie i Paryżu umowę o uruchomieniu angielskiej i francuskiej transzy międzynarodowej pożyczki austriackiej.

Pleniądze lecą z pociągu

(:) Wiedeń, 9. 8. (W) Z przejeżdżającego pociągu pociągów Praga—Wiedeń wyrzucono dziś na stacji kolejowej Duernkrut większą ilość portybanknotów 100-szylingowych. Pozbierane przez służbę kolejową strzępy banknotów zostały zbadane, przyczem stwierdzono, że były to banknoty autentyczne. Podjęte poszukiwania nie doprowadziły do ustalenia osoby, która w ten dziwny sposób pozbyła się poważniejszej sumy. Służba kolejowa twierdzi, że pleniądze wyrzucone zostały z przedziału pierwszej klasy, jednakże osoby nie widziano.

Przyczyny katastrofy Adamowiczów

(:) Harbour Grace, 9. 8. PAT. W wyniku drobnych badań wyjaśniona całkowicie została katastrofa samolotu braci Adamowiczów. Okazuje się, że samolot przewrócił się, gdyż lotnicy niedostatecznie obeznani z terenem, lądując, wpadli na pobliskie krzaki, okalające lotnisko i przez to ulegli rozbiciu. Przewiezieni do szpitala lotnicy oświadczyli, że Harbour Grace miał być ich pierwszym miejscem lądowania, gdzie mieli się zaopatrzyć w zapas benzyny i ility potrzebny dla dokonania przelotu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) Prognoza pogody: Pomorze i Wileńskie: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym malejącym z możliwością gdzieś przelotnych opadów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Pozostałe dziejnice: Naogół pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Ciepłej. Stałnące wiatry z kierunków zachodnich.

— „JEHUDA“. Dziś o godz. 7.45 wiecz. plenarne zebranie połączone z otwarciem okresu pokolonijnego

— „BAR-KADIMAH“. Dziś o godz. 7-mej wiecz. buda.

Co się dzieje na Kubie

Zapowiedź ustąpienia dyktatora wprowadza uspokojenie

(:) Hawana, 9. 8. PAT. Rozruchy w stolicy Kuby trwają w dalszym ciągu. Wczoraj w czasie zajść zabitych zostało dwóch policjantów; a dwóch odniosło rany. Oddziały wojsk powróciły do koszar. Obserwatorzy naoczni wyrażają zapytrywanie, że Machado powinien zdecydować się dzisiaj, czy przyjmie propozycję ambasadora Stanów Zjednoczonych Wellesa i opuści Kubę, czy też przeciwstawi się próbie anarchii i rewolucji z nieuchronną interwencją Stanów Zjednoczonych.

(:) Paryż, 9. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Hawany, że ambasador Stanów Zjednoczonych Welles złożył prezydentowi Machado ultimatum prezydenta Roosevelta, żądające od rządu hawańskiego dotrzymania umowy, zawartej swego czasu ze Stanami Zjednoczonymi. Poza tym Roosevelt żądał miał ustąpienia Machado i przekazania jego funkcji Cespedesowi, nowo mianowanemu ministrowi spraw zagranicznych. Ludność pod grozą wprowadzenia sądów wojennych zachowuje spokój, oczekuje jednak, że Machado ustąpi pod naciskiem opinii, co prawdopodobnie jest już kwestią kilku godzin.

(:) Nowy Jork, 9. 8. (R) W oczekiwaniu na decydujący krok prezydenta Machado, jaki ma nastąpić w ciągu dnia dzisiejszego, nastąpiło w Hawanie pewne uspokojenie. Pominiawszy drobniejsze starcia, w toku których 2 policjantów zostało zabitych a 2 rannych, panuje w Hawanie względny spokój. Natomiast w innych miastach Kuby trwają rozruchy w dalszym ciągu i pochłaniają liczne ofiary w ludziach. W Hawanie

panuje przekonanie, że Machado dziś jeszcze opuści Kubę, albo będzie musiał wystąpić przeciw ludności z całą bezwzględnością przy użyciu całej siły zbrojnej państwa, co jednakże niewątpliwie doprowadziłoby do wybuchu rewolucji, i zmusiło Stany Zjednoczone do interwencji. Ambasador amerykański odwiedził wczoraj prezydenta i doradzał mu, aby zamianował swojego tymczasowego zastępcę a sam opuścił Kubę, gdyż w razie wybuchu rewolucji Stany Zjednoczone byłyby zmuszone do interwencji zbrojnej.



(—) Carlos Medica, jest kandydatem na prezydenta Kuby, popieranym przez wpływowe sfery amerykańskie.

(:) Hawana, 9. 8. PAT. Machado ponownie oświadczył kategorycznie, że nie zamierza ustąpić ze stanowiska prezydenta.

Na taśmie hitlerowszczyzny

BIEDNY DROBNOMIESZCZANIN NIEMIECKI.

(K) Faktem jest, że hitlerowszczyznę wyniosły przede wszystkim fale niezadowolenia, nurtującego drobnomieszczaństwo niemieckie. Pisano o tem już kilkakrotnie, że socjalizm niemiecki zawdzięczać może swoją katastrofę niezdolności pozyskania dla siebie drobnego kupca i rzemieślnika, który stopniowo tracił grunt pod nogami, nie mogąc konkurować z wielkimi magazynami i z fabrykami, rzucającymi na rynek masowo towary. Hitler znalazł dostęp do duszy zrozpaczonego drobnomieszczaństwa, obiecując mu walkę przeciwko magazynom i towarzystwom współdzielczym i przyrzekając wziąć je w obronę przed trustami i kartelami. Hitlerowszczyzna powołała w tym celu do życia narodowo-socjalistyczną organizację, nazywającą się dumnie „Kampfbund des gewerblichen Mittelstandes“, a organizacja ta obok chłopskich związków werbowała dla hitlerowszczyzny zwolenników poza warstwą zbankrutowanych wojskowych, nie mogących się pogodzić z „wybuchem“ pokoju i młodzieżą niemiecką, dla której nie było pracy. Gdy nastąpiła era rewolucji narodowej, zdawało się drobnomieszczaństwu, że i dla niego nadeszła chwila wyzwolenia. Rzucono mu na pożarcie żydostwo, ale potem hitlerowszczyzna powiedziała: „stop“ i ani palcem nie ruszyła, by zlikwidować wielkie magazyny. Hitlerizm, który miał być niejako urzeczywistnieniem socjalizmu nie klasowego, ale reakcyjnego, zatrzymał swój pochód przed damami Tietzów, Krlstadtów, a nawet tym zagrożonym w swej egzystencji wielkim domom towarowym pospieszył z pomocą państwową. Skończyło się na tem, że „Kampfbund des gewerblichen Mittelstandes“ został rozwiązany i wcielony do niemieckiego „frontu pracy“. Okazuje się więc, że hitlerizm przede wszystkim zawarł pokój z ciężkim przemysłem, że reprezentanta tego przemysłu Thyssena uposażył we władzę prawie że dyktatorską, że wielkim obszarnikom dał wszelkie gwarancje utrzymania ich stanu posiadania, zdradził natomiast zupełnie interesy chłopstwa i drobnomieszczaństwa. Biedny oszukany drobnomieszczanin niemiecki może o sobie powiedzieć: Der Mohr hat seine Pflicht getan, — der Mohr kann gehen!

HERRIOT O ROLI NIEMIEC HITLEROWSKICH

Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych parlamentu francuskiego i b. kilkakrotny premier francuski Herriot ogłasza w „Petit Journal“ filipikę przeciwko Niemcom hitlerowskim. Artykuł swój kończy Herriot następującymi słowami: „Nieraz pytamy się, czy narodowo-socjalistyczne męty chcą wojny czy pokoju. Jestem przekonany, że Niemcy potrzebują teraz pokoju, by systematycznie i naukowo przygotować wojnę. Tem wytlómaczyć sobie można zreczne posunięcie Niemiec przez przystąpienie do paktu czterech. Hitlerowszczyzna oszukała lud niemiecki o rewolucję społeczną. Lud niemiecki to oszustwo wnet zauważył, żadnej bowiem nie ulega wątpliwości, że bezrobocie w jak najszerszych rozmiarach dalej istnieć będzie. Z drugiej strony wzmacniła się tylko na siłach reakcja polityczna i powrót do dawnej wszechniemieckiej polityki. Istotnymi cechami tej reakcji są: kontynuowanie antysemityzmu, upaństwowienie katolicyzmu, apoteoza mordu politycznego, systematyczna nagonka, prowadząca do wojny i zainaugurowanie materializmu rasowego. Bez namietności i bez zawiści stwierdzić można, że Niemcy, które w pewnych epokach historycznych tyle zdziałały dla cywilizacji europejskiej, obecnie bardzo głęboko upadły. Obowiązkiem republiki francuskiej jest wierność dla wolności. Francja musi pozostać centrum duchowym kultury ogólnoludzkiej.“

Spodziewać się można, że ten głos Herriota wywoła po tamtej stronie Renu syk gądziny hitlerowskiej.

PRZEŻYCIA AUSTRJACKIEGO WODZA HIEMWEHRY W NIEMIECKIM OBOZIE KONCENTRACYJNYM

Po nieudalym puczu Pfrimera w Styrii uciekł jeden ze skompromitowanych przywódców heimwehry do Niemiec. Po dojściu Hitlera do władzy został on odstawiony do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu. Przeżycia swe opisuje obecnie w salzburskim organie chrześcijańsko-społecznym. Oto fragment jego artykułu

Po zwycięskich wyborach zawieszony zostałem do Brunatnego Domu, gdzie mi przedstawiono szereg pytań, dotyczących ustosunkowania się heimwehry do hitlerizmu. Ponieważ odmówiłem odpowiedzi, zawarłem poraż pierwszy prawdziwą znajomość z narodowo-socjalistycznymi metodami:

Tak straszliwie zostałem zbity, że straciłem wszystkie zęby z górnej szczęki; potem odstawiono mnie do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu. Cztery tygodnie uganiałem się po tym obozie z nieprawdopodobnie napuchniętą twarzą. A teraz miałem sposobność skosztować życia w tem piekle, z którego wypuszczono mnie dnia 14. lipca, ponieważ żadnej nie można mi było wykazać winy. Życie w obozie koncentracyjnym jest w każdym kierunku nieznośne i składa się z całego szeregu szkan. O godzinie 5-tej nad ranem staje się do apelu rannego, potem otrzymuje się zupę na śniadanie, taką samą zupę otrzymuje się na obiad i kolację. W każdy poniedziałek dostaje się 3 funty chleba na cały tydzień. Nie dziwota więc, że ludzie głodują w całym tego słowa znaczeniu. Ludzie, którzy przybyli do obozu ważąc 70—80 kg., ważą obecnie zaledwie 50 kg. Ja sam straciłem 41 kg. i jestem obecnie zupełnie wyczerpany,

Po śniadaniu idzie się do pracy: do zbijania szutru, do betonowania murów, do budowy baraków itd. Z wyrafinowanym okrucieństwem zwraca się przede wszystkim uwagę, by ludzi, którzy ongiś wyższe zajmowali stanowiska, albo należą do warstw inteligencji, przydzielano do najcięższych robót fizycznych. Jeśli praca odbywa się poza obrębem obozu, musi się śpiewać „Pieśni Horsta Welsa“. Biada temu, kto nie chce śpiewać. Obiad trwa przez godzinę, a potem od 12 do 4 znowu się pracuje, po czwartej otrzymuje się na kolację zupę, a potem dopiero odbywają się „ćwiczenia w terenie“.

Tak wygląda życie w niemieckim obozie koncentracyjnym!

JAK HITLEROWSZCZYŻNA WALCZY Z BEZROBOCIEM?

Berliński korespondent „Times“ rzuca nieco światła na metody walki hitlerowszczyzny z bezrobociem. Czytamy w tem sprawozdaniu: Kampanja hitlerowska przeciwko bezrobociu doprowadziła w dwóch powiatach Pomorza do ciekawego wynalazku. W powiatach tych ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 6 tysięcy, a to tylko dzięki temu, że nakazano ludziom, mającym jeszcze pracę, by „w interesie państwa narodowego“ dali u siebie w domu pracę wszystkim bezrobotnym współobywatelom.

W Szwerynie rozwiązano drastycznie kwestję mieszkaniową. Tam policja wydała ukaz, zagrażający właścicielom realności i właścicielom dóbr „schutzhaftem“, jeśli wolne mieszkania nie zostaną natychmiast wynajęte.

W Hamburgu wypowiedziano bezterminowo posady 170 nauczycielkom zamężnym, a krok ten umotywowano tem, że mężowie są obowiązkami utrzymywać swe żony.

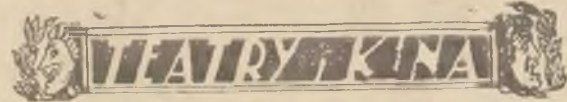
Tyle korespondent berliński „Times“ o walce z bezrobociem w Niemczech.

Odparzenia słoneczne uauwa
PUDER BEBE SZOFMANA

EGZOTYCZNY KSIĄŻĘ W PARYŻU



Do Paryża przybył książę Jussuf, syn sultana Marokka, Sidi Mohameda. Młodego księcia egzotycznego przyjmuje się w Paryżu według obowiązującego ceremoniału dworskiego.



— Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek daje opera krakowska czteroktowa operę Aleksandra Bizet'a „Carmen“, w której wystąpi gościnnie świetna interpretatorka partji tytułowej, Wanda Werwińska. Obok znakomitego gościa udział biorą artyści naszej opery pp M. Chmiel-Tryczyńska, Bodnicka, Feherpataky, J. Stępnowski, Stef. Romanowski, A. Mazanek, Mazurek, Woźniak i Wolak. Operę „Carmen“ opracował muzycznie dyr. Bol. Wallek-Walewski, reżysersko Stefan Romanowski.

— WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA W TEATRZE LETNIM. Dziś o godz. 9-tej wiecz. poraż ostatni historyczna opera „Bar-Kochba“, która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, w roli tytułowej D Seiderman. Ceny niższe od 49 gr. do zł. 2. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek o g. 8-ej w: „Carmen“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Czwartek o g. 9 w: „Bar-Kochba“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pożegnanie z grzechem“.

APOLLO: „Slim i Grim“, „Małpie psoty“ i „Figlarz Pups“.

ATLANTIC: „Król to ja“ (Vlasta Burjan. reż. Karola Lamacza).

DOM ŻOŁNIERZA: „Rozpętany świat“.

PROMIEN: „Ronny“ (Kate Nagy) i „Dziewczę z Montparnasse“.

SŁOŃCE: „Trędowata“ (J. Smarzyńska).

SZTUKA: „Próba miłości“ (Mirjam Hopkins, Irena Gakie).

UCIECHA: „Dziwny dom“ (Boris Karloff).

WANDA: „Axela“ (Warner Baxter).

Powiesił się w piwnicy

(—) W domu przy ul. Popsutaj, ua Olszy, mieszkał 41-letni Stefan Kasza b. kuchmistrz w hotelu Pollera. Na tle sprzedaży do mu dochodziło ostatnio do poważnych konfliktów między Kaszą a jego rodziną.

To też było powodem, iż w dniu wczorajszym popełnił on samobójstwo. Udał on się do piwnicy i tutaj powiesił się. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon denata.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM

A. NUSSBAUM, DIETLA 45



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska jest związana z rynkiem światowym

(1) Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w II kwartale 1933 r.:

Mnożące się objawy polepszenia się sytuacji gospodarczej w wielu krajach świadczą o stanowczym przełamaniu tendencji zniżkowych na rynku światowym. W żadnym kraju konjunktura nie weszła w fazę zdecydowanej poprawy, możliwe są jeszcze przejściowe załamania, natomiast nie ulega wątpliwości, że zaczęły działać siły, wiódące do przezwyciężenia depresji.

W Stanach Zjednoczonych siły te posiadają charakter bardziej spekulacyjny, w Niemczech polepszenie wynika z planowej akcji robót, organizowanych przez ciała publiczne, w Anglii poprawa jest raczej wynikiem samoczynnego działania sił ekonomicznych. Procesy obiegu kapitałów i kredytów między krajami w znacznym zakresie nie rozpoczęły się jeszcze, wstrzymywane przez wypadki polityczne i zamieszanie, wywołane przez spadek dolara, co w dużym stopniu hamuje poprawę konjunktury w poszczególnych krajach.

W Polsce, przy bardzo niskim poziomie produkcji, duży wpływ na zmiany ogólnych rozmiarów wytwarzania wywierały czynniki, związane z przesunięciami sezonowości, oraz czynniki przypadkowe. W obecnym przesileniu bardzo często zachodzi zjawisko skupiania produkcji w ciągu krótkiego stosunkowo okresu, przy jej silnym zmniejszaniu w okresie pozostałym, co prowadzi do ostrzejszego niż w dobrej konjunkturze przebiegu sezonowości. Tak jest na przykład w ruchu budowlanym, od którego zależy, szereg innych przemysłów, jak mineralny, częściowo metalowy, drzewny i t. p. Tem się między innymi wyjaśnia bardzo niski poziom produkcji w I kwartale roku bieżącego — wskaźnik 48,2 oraz silny wzrost w kwartale drugim sprawozdawczym — wskaźnik 55,2, czyli wzrost o 14,5 proc. Wzrost ten wyjaśnia się zresztą nie tylko kompensowaniem ostrego spadku produkcji w sezonie zimowym, lecz również pewnymi momentami przypadkowymi, jak np. strajkiem w marcu w przemyśle włókienniczym, po którym wzmocniono produkcję, aby nadrobić ubytek wywołany właśnie strejkami. Ponadto w przemyśle żelaznym znaczne zamówienia sowieckie wywołały ożywienie produkcji; również w przemyśle drzewnym powiększenie się eksportu spowodowało znaczny wzrost wytwarzania. W typowo eksportowym przemyśle cynkowym sytuacja przestała się pogarszać, zmniejszył się natomiast eksport węgla. Poprawa sytuacji konjunkturalnej w Europie wzmocni silnie korzystny wpływ eksportu na naszą ogólną sytuację gospodarczą — i może stać się bodźcem do poprawy, podobnie jak to było w 1926 r.

Oznak samoczynnej wewnętrznej poprawy jest jeszcze stosunkowo niewiele, brak również akcji forsownego i sztucznego „nakręcania” konjunktury. Rozmiary produkcji ostatniego kwartału były jednak o 1,4 proc. większe, niż produkcja tegoż kwartału w r. ub. Wyjaśnia się to zresztą przejściowym ożywieniem w przemyśle włókienniczym raz eksportem żelaza i drzewa; przemysły — węglowy i spożywczy (cukier) mają poziom produkcji niższy niż w r. ub.

Na rynku pieniężnym procesy zwiększenia płynności odbywały się nadal. Deprecjacja dolara zniszczyła pewne objawy tezauryzacji, wzmagała zakupy poszczególnych dóbr i obiektów, jako formy lokaty. Zarządzenia konwersyjne i moratoryjne w zakresie zadłużenia długoterminowego (długi państwowe) zmniejszyły zapotrzebowanie kredytu na cele finansowe, co osłabiło nacisk deficytu budżetowego na rynek pieniężny. Nacisk ten osłabił znacznie w ostatnim kwartale skutki stopniowego stabilizowania się wpływów podatkowych. Zresztą zarządzenia konwersyjne doprowadziły do pewnego zwiększenia premii za ryzyko i dlatego stopa procentowa nie obniża się w tym stopniu, jak to odpowiadałoby mogło zmniejszonemu zapotrzebowaniu na kredyty w związku z ograniczeniem produkcji i obrotów.

Również rozwijała się nadal odbudowa kapitałów obrotowych przedsiębiorstw, o czym świadczy silny spadek protestów wekslowych oraz wzrost stosunku rezerw kasowych przedsiębiorstw w bankach akcyjnych — do wkładów długoterminowych.

20 dekretów Prezydenta

(—) Ministerstwa zakończyły już pracę nad projektami ustaw, które ukazać się mają w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Projektów dekretów z mocą ustawy w dziedzinie gospodarczej i usprawnienia administracji publicznej jest przeszło 20. Będą one wkrótce przesłane na radę ministrów. Ukazanie się pierwszej serii dekretów Prezydenta spodziewane jest w drugiej połowie września roku bieżącego.

Danina majątkowa

(—) Rozp. Ministerstwa Skarbu z dn. 13 lipca 1933 r. w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 53 poz. 402) ustaliło termin płatności daniny dla II grupy kontyngentowej na dzień 31 sierpnia b. r. Ustalenie płatności daniny w jednym terminie i to w okresie sezonowego zmniejszenia się obrotów handlowych i odczuwanego na skutek tego braku środków płatniczych stanowi, zwłaszcza przy większych sumach poważną przeszkodę do terminowego uiszczenia daniny. Wobec powyższego Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o rozłożenie na dwie raty nadzwyczajnej daniny majątkowej, a mianowicie: do końca sierpnia i do końca października br. tym płatnikom, od których należna kwota daniny przekracza 1000 zł.

Ile świadectw przemysłowych wykupiono w Polsce?

(—) Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, do dnia 30 czerwca br. wykupiono na terenie całej Polski ogółem 572.579 świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1933, w tym 178.134 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i 394.445 na przedsiębiorstwa handlowe.

Czy państwo powinno konkurować z rzemieślnikami?

§ Na najbliższych naradach centralnych organi-

wych. Spadek wartości wystawionych weksli jest m. in. dowodem zmniejszania się zadłużenia finansowego (prolongat weksli).

Ceny przestały spadać, ostatnio wyraźnie zaznaczyła się lekka tendencja zwyżkowa. Ustanie spadku cen posiada doniosłe znaczenie dla rentowności przedsiębiorstw, przez właściwe ukształtowanie stosunku do utargów. Spadek cen (o ile koszty nie obniżają się równomiernie), pogarsza ten stosunek i czyni przedsiębiorstwo niezdolnym do wywiązywania się z zobowiązań, co ujemnie wpływa zarówno na przedsiębiorstwa związane jak i banki, które przedsiębiorstwom tym udzieliły kredytów. Ogólny poziom cen hurtowych w końcu drugiego kwartału był wyższy o 0,5 proc., niż w końcu pierwszego kwartału. W tym samym czasie zboża podniosły się o 8,8 procent, natomiast spadły ceny bydła o 5,5 procent i nabiąłu o 11,9 proc., co wyjaśnia się wpływem sezonu; surowce przemysłowe wykazały wzrost o 1,6 proc., ceny półfabrykatów pozostały bez zmiany, natomiast jednak dobra gotowe obniżyły się o 1,1 proc., co stanowi zjawisko niewątpliwie ujemne.

Możliwości przechodzenia do poprawy mniej są zależne od czynników wewnętrznych, które odznaczają się wysokim stopniem stabilizacji, a więcej od czynników działających na rynku światowym.

zacji rzemieślniczych omawiana ma być sprawa energiczniejszego wystąpienia przeciw konkurencji dla prywatnej wytwórczości ze strony niektórych instytucji komunalnych i państwowych, nie opłacających podatków ani świadczeń socjalnych. Rzemiosło stanowczo występuje przeciw takiej konkurencji, zgadzając się w zasadzie na to aby warsztaty takie istniały, ale w takich warunkach i z zastosowaniem takich obciążeń, jakie ponosi prywatny przemysł.

Okólnik ministra sprawiedliwości w sprawie ograniczenia sprzedaży artykułów, pochodzących z warsztatów więziennych, dał mniejsze, niż się spodziewano, wyniki.

Normy wydzierżawiania nieruchomości państwowych

§ Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło normy podstawowe w wydzierżawianiu nieruchomości lub lokali w budynkach państwowych z wolnej ręki. Normy te wynoszą 5 proc. wartości budynku i 12 proc. wartości gruntu. Przy zawieraniu umów dzierżawnych na okres ponad 3 lat winno być poczynione zastrzeżenie, że czynsz po upływie 3 lat poddany zostanie rewizji.

Kongres kupiectwa chrześcijańskiego w Toruniu

§ W dniu 24 września b. r. odbędzie się w Toruniu kongres kupiectwa pomorskiego z udziałem delegatów wszystkich chrześcijańskich organizacji kupieckich z całego kraju.

Zadaniem kongresu jest omówienie warunków znośnej egzystencji dla kupca w dzisiejszych możliwościach gospodarczych. W szczególności omówione będą zagadnienia odciążenia kupiectwa, unormowania świadczeń socjalnych, godzin pracy, spoczynku niedzielnego, obniżenia stopy dyskontowej i t. d.

Zydzi! Pamiętajcie o braciach kaflowanych w piekle hitlerowskim!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH

Tragicznie aktualna książka o twórczości żydowskiej w Niemczech

Nieraz rozmaici nasi szczerzy przyjaciele i opiekunowie a la Nowaczyński pytają się nas, czemu przemilczamy albo niedostrzegamy, że Żydów na całym świecie się nienawidzi. Jak zawsze, tak i w tym wypadku fałszuje się cynicznie rzeczywistość, faktem jest bowiem, że właśnie żydostwo dało światu jedyną wnikliwą analizę kompleksu uczuciowego, któremu na imię antysemityzm. Możemy wymienić gruntowne studjum psychologiczne o antysemityzmie F. A. Bernsteina, płomienną diatribę Arnolda Zweiga („Caliban”), mądrą, chociaż gonitwą za paradoksami zniekształconą książkę przed dwoma laty zmarłego teatrologa żydowskiego Artura Kahanego, możemy wreszcie wskazać na psychoanalizę, którą w ostatniej swej książce posługuje się Henryk Mann, by antysemityzm zdemaskować jako lęk kaleki umysłowego, wywołany poczuciem obcości i w ślad za tem idącej mniejszej wartości. Zdrowe organizmy narodowe, nie znajdujące poczucia mniejszej wartości, są też odporne przeciwko dżumie antysemityzmu.

Wiemy więc dobrze, że każdy naród, żyjący masą na swem terytorjum, kieruje się wrodzonym imperatywem dośrodkowości i swą własną formę życia, swoje własne prawo do życia uważa za normę ogólnie obowiązującą. Słowianie uważali Niemców za istoty nieme, ponieważ mówili nie mową słowiańską, a więc nie mową, którą się ludzie posługują. Każdy naród uważa siebie za jednostkę wybraną, a żydostwo nie byłoby bynajmniej oryginalne, tworząc koncepcję o narodzie wybranym przez Boga.

Antysemityzm w tem ujęciu jest więc tylko reakcją, wywołaną właśnie przez to prawo do środka, na fakt egzystencji narodu, żyjącego w rozprószeniu, stanowiącego wszędzie mniejszość, która w dodatku nie chce wcale zniknąć z powierzchni życia, a ma nawet odwagę kierować się również prawem dośrodkowości i uważać swą formę życia za jedyną możliwą formę bytowania ludzkiego. Zawsze stanowimy niejako Ukrainę narodu, żyjemy bowiem na kresach ludzkości, a prowadzeni przez instynkt samozachowawczy, stworzyliśmy ghetto wewnętrzne jako wał ochronny przeciwko groźnemu zewnątrz, zanim narody narzuciły nam prawnie ghetto jako formę naszej narodowej egzystencji.

Nie dziwimy się więc antysemityzmowi, a nawet lepiej go rozumiemy od samych antysemitów, którzy kierują się tylko uczuciem, nie usiłując tego uczucia poddać spekulacyjnej analizie intelektu. Nie dziwimy się naprzykład takiemu panu Pieńkowskiemu, który może mówić o żydostwie tylko z pianą na ustach, a swoje zrozumienie posuwamy nawet do tego stopnia, że mimowoli się pytamy, jaką krzywdę musiał mu wyrządzić jakiś Żyd, zanim ten nieszczęśliwy człowiek popadł w stan obłądki, nie dziwimy się też rozmaitym małym demagogom a la pan Rembjełński z „Myśli Narodowej”, którzy udawają wielkich bohaterów, ponieważ przeciwstawiają się „miedzynarodowej mafji” żydostwa, nie wiedząc o tem, że są tylko ofiarami lęku psychicznego, paraliżującego zdolność jasnego myślenia. Dziwimy się natomiast ludziom dobrej woli, dysponującym sprawnie funkcjonującym aparatem myślowym, o nieskastrowanym intelekcie, którzy powtarzają stare brednie o jałowości ducha żydowskiego, o wrodzonej nieproduktywności żydowskiej. Od kilku miesięcy toczy się na łamach krakowskiej „Gazety Literackiej” dyskusja o sprawie żydowskiej, a moglibyśmy

my niejednego wymienić dyskutanta, który hołduje właśnie temu uprzedzeniu. Niedawno też wyczytałmy w prasie niemieckiej wiadomość, że znany poeta niemiecki Waldemar Bonsels przystąpił do hitlerowszczyzny, ale przed tem uznał za stosowne usprawiedliwić swój krok gwałtowną filipką przeciwko nieproduktywności jałowego żydostwa. Widzimy więc, że zarzut ten jest wygodnym konikiem, w nie miłosierny zresztą sposób maltretowanym nawet przez tych antysemitów, którzy wstydzają się swego antysemityzmu i uważają siebie za obiektywnych znawców żydostwa.

Warto więc wskazać na książkę, która zwłaszcza w okresie tak modnej hitlerowszczyzny jest bardzo aktualną i szerokie otwiera perspektywy na możliwości twórcze żydostwa. Książką tą jest „Schicksal und Leistung” znanego lekarza żydowskiego Felixa A. Theilhabera, autora sławnej monografii o psychice Goethego. Już z samego wstępu tej książki, za tytułowanego „Vom schöpferischen Juden” bardzo wiele ciekawych dowiadujemy się rzeczy. Gdy jeszcze żydostwo żyło w murach ghettta, szukało satysfakcji w duchowym wyzwoleniu, a jego przywódcy budowali kulturę ludzką a raczej na wartościach etycznych, niż na walorach cywilizacyjnych. Gdy padły potem mury ghettta, genjusz twórczy żydostwa zdobył dla siebie też i dziedzinę cywilizacji, nie wyrzekając się jednakowoż wcale etycznych walorów. Odkrywcą i wynalazcą żydowski na polu techniki i nauki nie wyrzeka się wcale mesjanizmu, chce bowiem swą pracą ruszyć świat z jego posad. To właśnie, że świat patrzy na nich z pogardą, wciąż na nowo ich dopinguje do jak najintensywniejszych twórczości, a oddziedziczony po przodkach zapas logiki pozwala im się orjentować w labiryncie sprzeczności, wykrywać nieznane związki, odrzucać fałszywe systemy i przeciwstawić im nowe teorie i syntezę. We wstępie do swej książki przytacza Theilhaber rozmaite przykłady z dziedziny medycyny, techniki i wszelkich dziedzin nauki. Chemja nowoczesna zawdzięcza bardzo dużo eksperymentom Henryka Caro, pioniera chemji syntetycznej w Niemczech, podczas gdy w Anglii tę samą rolę spełniał Alfred Mond, późniejszy lord Melchet.

Ale i medycyna nowoczesna w dużej mierze swe obecne oblicze zawdzięcza głównie Żydom. Wstęp jest jednakowoż tylko introdukcją, po której daje nam autor dwanaście monografij związanych, poświęconych genialnym Żydom na polu nauki i techniki. Zaczyna się ten korowód od postaci Kopernika psychologii nowoczesnej, jak swego czasu nazwano twórcę psychoanalizy profesora Freuda, a kończy się szkicem, poświęconym Albertowi Einsteinowi, temu stu procentowemu wcieleniu abstrakcyjnej twórczości możliwej tylko na glebie żydostwa. Książki tej streszczać nie można, ani też nie można na jej marginesie blaować, zawiera bowiem samą tylko wiedzę, podawaną o ile możności w sposób popularny. Radziłbym też każdemu, kto się interesuje problemem twórczości żydowskiej, by ją przeczytał, bo znajdzie w niej olbrzymi materiał do walki z tak nagminnymi uprzedzeniami w stosunku do żydostwa. Dowie się przytem, z jakimi trudnościami musieli walczyć ci Żydzi genialni, litylko dla tego, że byli Żydami, lub też tylko pochodzenia żydowskiego. Nie wszyscy bowiem pozostali Żydami, a bardzo wielu przyjęło chrzest, nabywając w ten sposób bilet wejścia do gmaczu wiedzy, to jest spokojną możność pracy. Nie wszyscy zdobywali się na dumę wewnętrzną, by odrzucić tę pokusę, jak to uczynił najgenialniejszy klinik XIX stulecia Ludwik Traube, któremu terapia nowoczesna kolosalnie wiele zawdzięcza, a który dopiero w 54-tym roku

Adwokat
Dr I. Krengel, Kraków
powrócił 3339z

życia stał się profesorem zwyczajnym, ale wtenczas niestety był już chorym, starym i przepracowanym człowiekiem. Albo takim samym męczennikiem był Paweł Ehrlich, twórca chemoterapii, który swoje eksperymenty, zwalczające najgroźniejszego wroga ludzkości, jakim jest syfilis, urządzać musiał własnym kosztem w zwykłej szopie, bo nie chciał wyrzec się żydostwa. Później został laureatem Nobla, a cesarz Wilhelm II. nadał mu tytułek seclencji, ale karierę swoją nauczycielską skończył mimo wszystko jako profesor nadzwyczajny.

Można wreszcie jeszcze wymienić Ferdynanda Cohna, znakomitego fizjologa roślin, któremu bakterjologia tyle zawdzięcza, a któremu z okazji 70-lecia nadało miasto Wrocław tytuł obywatela honorowego, to samo miasto jego rodzinne, które nie dopuściło go do doktoratu. Podczas gdy kuzyn jego, okulista profesor dr. Herman Cohn, chcąc dzieciom swoim zaoszczędzić smutnych doświadczeń nadał im nazwisko Ludwig, (syn jego Emil Ludwig nie wiele na tej zmianie nazwiska skorzystał), Ferdynand Cohn pozostał sobie wierny i na żadne nie poszedł ustępstwa. Ogarnia nas jakieś dziwne wzruszenie, gdy czytamy, jak z okazji 70-lecia Ferdynanda Cohna urządzono mu ze strony studentów wrocławskich wspaniałą owację, w której wzięły udział wszystkie burschenschafty. Wprost nie wierzymy, że to miało miejsce w tym samym Wrocławiu, w którym niedawno, jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy, cisami studenci urządzili burzliwą demonstrację przeciwko innemu prof. Cohnowi tylko za to, że ośmielił się zabrać głos w ankiecie o Trockim i wypowiedział się warunkowo za udzieleniem mu prawa azylu. Nie pomogło temu drugiemu Cohnowi z naszych już czasów, że się później wyparł swego głosu w ankiecie, że poszedł do Canossy, bo studenci i tak do wykładu go nie dopuścili.

A były to czasy, kiedy studenci niemieccy zorganizowani w burschenschaftach, byli jedyną ostoją wolności w Niemczech, kiedy to twórca patologji Jakób Henle cierpieć musiał przez długie lata z powodu swej przynależności do takiego burschenschaftu, kiedy to studenci musieli swymi demonstracjami habilitację Ludwika Traube, wyżej wspomnianego dumnego Żyda. Było to w r. 1848, ale dzisiaj czytamy o tem tylko jako o przeszłości dawno już zamierzchłej, dziś studenci nietylko w Niemczech, ale wszędzie na świecie, krocą w pierwszych szeregach reakcji...

Theilhaber napisał swą książkę jeszcze przed hitlerowszczyzną. Widmo jej zasłaniało już horyzont, a rzeczywistość niemiecka broczyła już tysiącem ran. Żydostwo niemieckie, szczerze psami gończemi, widziało coraz wyraźniejsze kontury katastrofy. Książka Theilhabera jest więc apologetyczną, dzięki jednakowoż swemu materiałowi stała się dokumentem twórczości żydowskiej. Świat może się dowiedzieć, że niema dziedziny, której Żydzi nie przeorałiby swą twórczością. Dziś stała się więc ta książka — tragicznie aktualną.

M. K.

KUPON ULGOWY

do nabycia po cenie ulgowej 71.8— opr. 21.10—
dzieła p. t.: **Ramiętniki Teodora Herzla**
(w języku polskim)

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika”
Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr

Rozpowszechniajcie
„NOWY DZIENNIK”

Palestyna - centrum wiedzy

W sposób prawie niewidoczny dla szerszej opinii tworzy się w Palestynie obecnie prawdziwe centrum wiedzy i nauki. Z Niemiec przybywają wybitni uczeni, tworzą warsztaty pracy, nowe instytucje naukowe, mające przed sobą pomyślnie widoki rozwoju, albowiem stanowią nieraz unikat na całym Wschodzie. Nie dawno przybył do Tel Awiwu słynny berliński lekarz radiolog profesor uniwersytetu berlińskiego Halberstätter wygnany ostatnio z Niemiec. Przybywszy do Tel Awiwu, uczony ten wysunął projekt stworzenia w Palestynie leczniczego instytutu radiowego, któryby był jedynym takim instytutem na całym Wschodzie. Plan prof. Halberstaetera został w szybkim tempie zrealizowany. Instytut radiowy został już wybudowany w Tel Awiwie kosztem 8.000 f. szt., a jego kierownictwo objeli dwaj profesorzy specjaliści, wymieniony już prof. Halberstätter i prof. Tugenreich. Sprawa instytutu radiowego wywołała cprawda niemało żalów, Jerozolima bowiem zazdroścząca rozwoju Tel Awiwowi, pragnęła za wszelką cenę pozyskać owych profesorów dla siebie, wysuwając argument o konieczności połączenia takiego instytutu z przyszłym wydziałem medycznym Uniwersytetu Hebrajskiego. Ponieważ atoli warunki w Tel Awiwie były o wiele wygodniejsze, a obaj uczeni kładli szczególnie nacisk na Tel Awiw, pierwszy instytut radiowy na całym Wschodzie powstał właśnie w Tel Awiwie. A oto drugi podobny wypadek. Do Tel Awiwu przybył niedawno jeden z najwybitniejszych chirurgów berlińskich dr. Markus, chirurg o sławie światowej. I oto Tel Awiw pozyskał dra Markusa na chirurga szpitala Hadassy, a równocześnie rozszerzył oddział chirurgiczny tego szpitala. — Przybyły niedawno do Palestyny znany zoolog dr. Steinitz, docent uniwersytetu wrocławskiego propaguje energicznie myśl założenia morskiej stacji biologicznej w Tel Awiwie, która obok znaczenia naukowego, będzie miała także znaczenie praktyczne, ze względu na badania flory i fauny morskiej. — Jesienią br. ma przybyć do Palestyny, wedle zapowiedzi Weizmanna, słynny uczonec, laureat Nobla prof. Willstätter celem objęcia kierownictwa studjum agronomicznego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Lista wybitnych uczonych związanych obecnie z Palestyną nie wyczerpuje się na tych nazwiskach. Jest ich znacznie więcej, a w Palestynie czyni się wysiłki, by stworzyć dla nich warsztaty pracy

naukowej i umożliwić im kontynuowanie do tymczasowej działalności.

Istnieją nawet w tej sprawie całkiem realne projekty. I tak magistrat Tel Awiwu zmierza wyraźnie do tego, by z Tel Awiwu uczynić centrum wiedzy medycznej, by z tego miasta a przynajmniej z jego części urządzać wzorowe uzdrowisko, któreby skupiło najwybitniejszą sławę żydowskie w dziedzinie medycyny. Tel Awiw spotyka na tej drodze silny opór, szczególnie ze strony Żydów Jerozolimskich, którzyby dla siebie chcieli zachować sławnych uczonych przybywających obecnie do Palestyny. Tel Awiw nie zwraca uwagi na te żądania, wykorzystuje swoją popularność i realizuje bardzo ciekawe projekty. Burmistrz Meir Dizenhof pisze w odganieniu magistratu telawińskiego: „Musimy uczynić wszelkie wysiłki, by stworzyć możliwości osiedlenia się profesorom żydowskim z Niemiec. Mamy obecnie możliwość uczynienia z Palestyny centrum medycznego, do którego przybywać będą chorzy i cierpiący z całego Bliskiego Wschodu. Podobnie powinniśmy przyjść z pomocą innym przedstawicielom wolnych zawodów, malarzom, aktorom, muzykom, pisarzom, wybitnym myślicielom, by osiedlili się wśród nas i darzyli nas swoją wiedzą. Twórcy ci mogą wzbogacić naszą kulturę pod każdym względem i stać się naszą chlubą. Tworzenie szkół artystycznych i rzemiosła artystycznego, szkół filmowych, powiększenie istniejących szkół muzycznych dzięki nowym wybitnym siłom, oto rozległe pole działania. Poparcie dla imigrantów niemieckich nie może być wyłącznie materialne. Chodzi przede wszystkim o stworzenie warunków, któreby im umożliwiły kontynuowanie dotychczasowego życia w dziedzinie sztuki i literatury. W ten sposób stworzone zostaną warsztaty pracy także dla innych pracowników, albowiem każda dziedzina rozszerzy się i rozwinie”.

Takie plany snuje Meir Dizenhof, a część ich faktycznie realizuje. Co pewien czas powstają bowiem nowe instytucje poświęcone nauce, sztuce, przybywają nowi wybitni uczeni, artyści, którzy w Palestynie zakładają warsztaty pracy i znajdują tu duże możliwości. Jeśli zaś pomoc dla Żydów niemieckich w Palestynie będzie szła także po linii określonej przez Dizenhafa, to w Palestynie powstanie prawdziwe centrum wiedzy i sztuki, skupiające najwybitniejszych przedstawicieli żydowskich.



Cztery armje w Irlandji

(1) Komplikacja stosunków wewnętrznych w Irlandji pociągnęła za sobą powstanie rozmaitych sił zbrojnych. Obecnie istnieją cztery armje: a) armja regularna, b) armja republikańska, składająca się ze zwolenników de Valery, c) gwardja narodowa (t. zw. niebieskie koszule), która się składa z członków opozycyjnych grup Corgrave'a d) nowa straż obywatelska, utworzona z inicjatywy rządu de Valery a składająca się wyłącznie z ludzi, którzy brali czynny udział w powstaniu 1916 r. oraz w wojnie domowej r. 1922.

Straż obywatelska, jako formacja zupełnie nowa, utworzona została w celu przeciwstawienia się „niebieskim” koszulom generała O'Duffy, naczelnego wodza i organizatora tych grup, które zjednoczyły się pod nazwą gwardji narodowej. Gwardja narodowa zajmuje stanowisko opozycyjne wobec rządu de Valery, przeciw któremu zamierza prowadzić energiczną akcję. Generał O'Duffy zapowiedział mobilizację i przemarsz swoich wiarusów w Dublinie, na co rząd odpowiedział nietylko zakazem odbycia demonstracji, ale i spieszną mobilizację straży obywatelskiej, która obsadziła gmach parlamentu irlandzkiego i wszystkie budynki rządowe.

Na Zielonej Wyspie niema wciąż jeszcze spokoju, choć wszystkie dezyderaty polityczne Irlandji zostały osiągnięte.

— NOWA PLACÓWKA TURYSTYCZNA I KRAJOZNAWCZA W POLSCE. Przy Zarządzie Głównym Związku Rezerwistów powstało Biuro Propagandy Turystyki i Uzdrowisk Krajozawczych p. n. „ESCO”. W pierwszej fazie swego rozwoju Biuro „ESCO” przez zawarcie specjalnych umów z Zarządami Uzdrowisk w Rabce, Szczawnicy, Żegiestowie, Zakopanem, Iwoniczu, Muszynie, Rymanowie, Goczałkowicach, Niemirowie, Solcu, Wiśle, Bystrzy, Ustroniu, Zwardoniu i t. d. daje możliwość pobytu w tych miejscowościach w okresach 14- to i 25-ciodniowych, z pełnym utrzymaniem, kąpielami, kąską kuracyjną i opieką lekarską w kwocie od 21. 79 wżwyz w zależności od miejscowości wybranej. Biuro „ESCO” mieści się, jako Oddział na Małopolskiej i Województwo Śląskie w Krakowie, Rynek Główny 5. 1234x

Gościnne występy „Trupy Wileńskiej” „Krzyczcie Chiny”

Zdarzenie w dziewięciu ogniwach Sergjusza Tretiakowa. Reżyserja J. Rotbauma.

(—) Widowisko Tretiakowa ma być oparte na prawdziwym zdarzeniu. W pewnym chińskim mieście portowym zamordowany został obywatel amerykański w sprzeczce z chińskim robotnikiem portowym, przewożącym swą łódką ludzi i towary. Kapitan angielskiego statku wojennego, zakwaterowanego w porcie, zażądał wydania mordercy, a gdy tenże się ukrywał, zagroził miastu bombardowaniem, jeśli nie ukarze się karą śmierci dwóch Chińczyków. Miasto musiało żądanie to spełnić, a robotnicy portowi przez losowanie wybrali z pośród siebie dwie ofiary, które następnie zostały uduszone.

Nie wierzymy w autentyczność tego wydarzenia. Anglja jest jedynym krajem, w którym bądźco bądź jest żywe sumienie ludzkie, protestujące przeciwko wszelkim krzywdom, wyrządzonym nawet w interesie Anglii. Istnieją w parlamencie angielskim nietylko „reformistycy”, a więc zdaniem autora sowieckiego nie zasługujący na zaufanie z Partji Pracy, ale zasiadają też w parlamencie komunistyczny posłowie z Niezależnej Partji Pracy, którzy nawet niedawno wystąpili z drugiej międzynarodówki, ba, zasiadali nawet w parlamencie jeden prawdziwy poseł komunistyczny. W wielkim więc byłby p. Tretiakow kłopot,

gdyby od niego zażądano faktów, to jest wymienienia osób, które się zbrodni dopuścili.

Nie wynika z tego jednakowoż, by wydarzenie było niemożliwe. Przed kilku miesiącami zakończył się na Honolulu proces przeciwko pewnemu oficerowi amerykańskiej marynarki wojennej, który wraz ze swą teściową ściągnął tuzylca zdradziecko na pokład okrętu i tam go zamordował, jako podejrzanego o zgwałcenie żony tego oficera. Doszło do procesu, zakończono go wyrokiem, zasądzającym oficera amerykańskiego na 10 lat więzienia. Gdy w Ameryce zerwała się burza protestów, kara została zamieniona na 10 godzin więzienia, a następnie oficer amerykański najspokojniej w świecie odedał sobie do swej ojczyzny. Widzimy więc, że wydarzenie, będące punktem wyjścia dramatu Tretiakowa, jest możliwe, ale żądać się nie musi od autora, by nawet swój reportaż uzasadnił psychologicznie i artystycznie.

Nikt nie uwierzy Tretiakowi, że właśnie kapitan angielski wziął sobie zabójstwo obywatela amerykańskiego tak bardzo do serca, by jałozył na miasto tak haniebną kontrybucję. Istnieje wprawdzie przyjaźń amerykańsko-angielska, ale istnieje też rywalizacja interesów. A zresztą Stany Zjednoczone są dostatecznie silne, by same mogły bronić swego honoru. Rozumiął to dojrzały Tretiakow i dlatego usiłuje ratować sytuację przez podmalowanie żywiołowego wybuchu Chińczyków przeciwko obcym najeźdźcom: Kapitan angielski bronił więc tylko „twarzy białych” przeciwko rasie żółtej. Ale Tretiakow nie napisał patryjotycznej sztuki dla Chin, lecz stworzył widowisko dla Rosji, a w dalszym rzędzie też i dla Europy. Gdy-

by tę sztukę napisał Chińczyk, piętnujący pełen patosu imperjalizm białych w Chinach, nie mielibyśmy do niego żadnej pretensji, przeciwnie z całą przyjemnością sympatja tę sztukę, ale napisał ją pisarz sowiecki i tu właśnie wyłazło sztydło z worka.

Sztuka w sowietach służy celom propagandy, a autorzy piszą swe utwory na zamówienie. Nie uważam tego zasadniczo za zbrodnię, a konusa o wolności pisarza w społeczeństwach burżuazyjnych traktować można tylko za przesadę, któremu życie bardzo często kłam zadaje. Pisarz naprawdę wolny i własną idący drogą ciężką ma pozycję tak w sowietach, jak i u nas. Tretiakow usiłował przed dwoma laty w Berlinie bronić stanowiska sowiektów wobec sztuki, ale ochrona ta mu się nie udała, żadnej bowiem nie ulega wątpliwości, że w Rosji sowieckiej żaden pisarz nie może sobie pozwolić na tak odważną krytykę stosunków, jak to w Ameryce czynią Upton Sinclair, Levis Sinclair, Dreiser i wielu innych. Doświadczenia Istratego chyba hardzo wymowne...

Zostawmy jednak dyskusję na ten temat i przejdźmy do strony artystycznej widowiska. Operowanie starym szablonem, dzielącym ludzi na charaktery czarne i białe niewinne baranki, jest takim już anachronizmem, że doprawdy dziwić się można, że jeszcze się do niego wraca. Tretiakow osłabił nawet tak forsowaną przez siebie tendencję przez stosowanie tego szablonu. Nikt mu bowiem nie uwierzy, że we flocie angielskiej niedozwolone jest rzucenie pasa ratunkowego tonącemu Chińczykowi, a wrażenie napewno byłoby większe, gdyby autor nie przedstawił wszystkich

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy do 30-go września b. r. ulgowy abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator, abonujący już „Nowy Dziennik“ po normalnej cenie w miejscu stałego zamieszkania, może zamówić **DRUGI** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko.

Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji **Zł 3.30** plus koszt przesyłki **Zł 1.—**, razem **Zł 4.30** miesięcznie

Zydowska Szkoła Rzemiosł

W związku z otwierającą się nareszcie Żydowską Szkołą Rzemieślniczą w Krakowie, wyjaśnić należy, w czym leży przyczyna tak poważnego opóźnienia, skoro inicjatorzy zabrali się do tej sprawy jeszcze w roku 1919, względnie, co zaszło sprzyjającego otwarciu dziś, gdy wszystko, co wysiłek społeczeństw w okresie ubiegłych lat z trudem stworzył, zdaje się być skazanem na bezczynność?

Od pierwszej chwili przyświecała inicjatorom myśl wypełnienia luki, jaka po dziesięć lat istnieje w strukturze rzemiosła żydowskiego. Idzie mianowicie o skierowanie nieproduktywnej młodzieży do zawodów nowych, wśród Żydów niewprowadzonych, t. j. do zawodów budowlanych, jako to do: murarki, ciesielstwa, kamieniarsstwa, żel-betnictwa i budownictwa drogowego oraz elektromonterstwa. Według wszelkich obliczeń i przewidywań absolwenci przeszkolenia w tych działach mieliby pewne zatrudnienie tak w kraju, jak i w Erec.

Trafność tych przewidywań potwierdziły wyniki pierwszego kursu 6-miesięcznego, otwartego w roku 1919 dla murarzy, cieśli i elektromonterów, oraz następnego turnusu, przeprowadzonego w roku następnym z czasem trwania przez 10 miesięcy.

Jako „Schnellsiederkurse“ można o tych kursach powiedzieć, że dały najlepsze rezultaty. Kursy murarki nie były naprawdę należycie frekwentowane, położyc to należy na karb przesady, zakorzenionej głęboko w duszy żydowskiej, według którego murarz należy do „niegodnej“ kategorii zajęć, choć w rzeczywistości w Palestynie najbardziej nam potrzebni są właśnie murarze.

Natomiast frekwencja na kursie ciesielstwa

była bardzo liczna, a najliczniejszą na kursie elektromonterstwa. Jest też stwierdzonym, że, za małymi wyjątkami — uczniowie owych kursów, raz skierowani do odnośnych działów, pozostali im w życiu wiernymi i dotąd czerpią z nich środki do życia tak w kraju, jak i w Palestynie, dokąd wówczas bardzo wielu z nich wyemigrowało.

Po tych sukcesach pokusili się inicjatorzy o rzecz wielką, a mianowicie o regularną szkołę rzemiosł we własnym budynku i przy bogato wyposażonych warsztatach.

I tu zaczęła się ciernista droga, po której wypadło potem kroczyć owej małej garstce ludzi, by po kilkunastu latach ciężkiej, żmudnej, niewdzięcznej pracy dożyć szczęśliwej chwili realizacji ich szczytnego zamierzenia.

Copravda ani rozmiary mającej się obecnie otworzyć szkoły, ani obrany na początek kierunku, t. j. kreowania na początek działu mechaniczno-ślusarskiego i elektrotechnicznego, — nie idą po linii pierwotnego planu inicjatorów. Jesteśmy jednak bardzo wdzięczni założycielom tej szkoły bez względu na jej początkową formę, bo wierzymy, że ich dobra wola napewno wprowadzi ich na dawno obrane i upragnione tory.

Na czymże polegała ta trudność prac przygotowawczych?

Dla rozbudowania programu trzeba było dużo pieniędzy. W okresie „prosperity“ można było się poważyć na wielkie plany, bo wówczas społeczeństwo jeszcze dawało środki. Brakowało tylko rąk do zbierania. Pod firmą utworzonego Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Rzemieślniczej zdołano zebrać ponad 2000 dolarów, za które zakupiono parcelę pod przyszły gmach szkoły.

Europejczyków jako stada bezmyślnych okrutników. Można być wyzyskiwaczem i imperjalistą i nie być przytem zupełnie wyzyskany z uczuć ludzkości. Nie wiemy, jak wygląda oryginał sztuki, bo pan Mazy jako tłumacz napewno ją „złagodził“, radając jej charakter, z którym p. Tretiakow napewno się nie zgodzi. Komunizm walczy wprowadzić na Wschodzie azjatyckim nasłami nacjonalistycznymi, ale autor sowiecki dalekim jest od nacjonalizmu, a w ujęciu p. Mazy mógłby sztukę Tretiakowa wystawić nietylko każdy teatr chiński, ale też każdy teatr narodu, walczącego o swoją niepodległość.

Ani więc artystycznie ani psychologicznie sztuka Tretiakowa nie wytrzymuje krytyki, jest jedna kowoz barwnym i pełnym żywiołowym dynamiki widowiskiem. Jest to może, zasługa p. Syrksusa, który dał nam interesujące ukształtowanie sceny, pozwalające na synchronistyczne rozwijanie się akcji, tak na pokładzie statku angielskiego, jakoteż na wybrzeżu chińskim. Okazało się jeszcze raz, że stara pudełkowa scena jest już przeżytkiem i że dramat namiętności społecznych rozbił nusi ten przeżytek. Dobrze się stało, że p. Syrksus w swem nowatorstwie nie poszedł zbyt daleko, jak to uczynił w teatrze p. Ireny Solskiej na Zoltborzu w Warszawie, gdzie M. Brandt (Dr. Weichert) wystawił swój faktomontaż pt. „Boston“. W sztuce Tretiakowa jednolitość sceny została mimo wszystko zachowana, tak, że uwaga publiczności nie została rozproszona.

To, że „Krzyżce Chiny“ jest zjawiskiem scenicznym tak porywającym, zawdzięczać należy przede wszystkim reżyserji p. Rothbauma, któremu udało się wydobyć zawartą w utworze dyna-

mikę. Jest to teatr naprawdę kolektywny, rola gwiazd i gwiazdorów ostatecznie się skończyła w tym teatrze. Sztuka staje się tutaj wykładnikiem życia, złościąc w świadomości widowni nowe formy społecznego bytowania. Pan Rothbaum jest wiernym uczniem sceny rosyjskiej i jej technice mistrzowsko opanował. Nic na scenie się nie dzieje, co by nie zostało podporządkowane suwerennej woli artystycznej. Każdy aktor świadom jest, że jest członkiem kolektywu i z ram tego kolektywu wylamać się nie może. Mógłby więc żadnego nie wymienić aktora i zadowolić się tylko stwierdzeniem wysokiego poziomu artystycznego całego przedstawienia, o czym zresztą świadczy bardzo gorące przyjęcie publiczności, nie mogą jednak przewyżdzić starego nawyku recenzenckiego i dlatego wspomnę chociażby tylko w kilku słowach o pełnej umiaru postaci kapitana, którą dał p. Szapiro, o solidnych sylwetkach p. Lichta, Kurländera, Buzgana, Potaszyńskiego, Melnika i Mansdorfa, a z pań wymienię p. Orleska, która dała nam i bardzo ciekawą groteskę turystyki i mocną w akcentach cierpienia żonę skazanego na śmierć przewoźnika, solidne sylwetki p. Goldenberga i p. Schiller, ale przede wszystkim konsekwentnie przeprowadzoną postać staruchy, handlującej dziećmi chińskimi w ujęciu p. Gamar-skiej. Na osobną wzmiankę zasługuje sugestywna muzyka Henocha Kona i pełne ekspresji dekoracje p. Lewite'a.

„Trupa Wileńska“ zdobyła sobie szturmem publiczność krakowską, a widowisko Tretiakowa cieszyć się powinno u nas w Krakowie takim powodzeniem, jakim cieszyło się przez kilka miesięcy w Warszawie. **M. K.**

Czytelnik sądzi może, że te 2000 dolarów przekażo kilku hojnych ofiarodawców czekami w kilku dniach. Ta kwota zanika w sobie najuciążliwszy odcinek pracy. Wystarczy, że nadmienimy, że parcela wystawiona została przez sprzedającego dwukrotnie na licytację z powodu niezapłacenia w terminie reszty ceny kupna. Boć tę parcelę kupiono, licząc na przyszłe wpływy z datków.

Czytelnicy „Nowego Dziennika“ pamiętają zapewne długoletnie perypetje pertraktacji z Jointem, którego działalność na nieszczęście wielu instytucji żydowskich w Polsce zlikwidowaną została ukazem ówczesnego ministra Kiernika. Po zakupie parceli miał Joint wyasygnować fundusze, potrzebne na budowę. Towarzystwo I. C. A. miało dać zupełne wyposażenie wewnętrzne.

Zawiodły nadzieje pokładane w Jointcie, nie spełniły się obietnice ze strony I. C. A.; ba nawet ostatnie pertraktacje z I. C. A. w sprawie przejęcia przeznaczonych do likwidacji „Szkoły Rzemiosł w Kaliszu“ tylko odroczyły otwarcie szkoły w Krakowie, okazało się bowiem, że szkoła ta obłożona była w Kaliszu sekwestrem ze strony nauczycieli, którym nie zapłacono widocznie honorarjum, jak również ze strony właściciela domu, któremu tamtejsze towarzystwo nie zapłaciło za lokal, że na oczyszczenie tych ciężarów trzeba byłoby znacznych funduszy, których I. C. A. żadną miarą wyasygnować nie chciała.

Opis ciernistej drogi byłby niezupełny, gdyby zabrakło zobrazowania utrudniającej roli, jaką odegrali w tej sprawie rzemieślnicy krakowscy. Zdawałoby się samo przez się zrozumiałem, że myśl kreowania szkół zawodowych dla lepszego wychowania młodzieży żydowskiej w obranych zawodach i lepszego przysposobienia jej do samodzielnego zarobkowania, znajdzie popleczników przedewszystkiem w łonie samych rzemieślników. Ażoli mentalność naszych rzemieślników kazała im stanąć w obronie dawnej twierdzy terminatora, i zmobilizować cały arsenał argumentów, począwszy od owoców szkół Barona Hirscha, poprzez dezercję z zawodów wyszkolonych do innych gałęzi lukratywniejszych, by dojść potem do jedynego rozwiązania tej drażliwej kwestji, a mianowicie do typu — bursy — gdzieby młodzież zamieszkała, i skądby uczęszczała do majstrów po opłatną naukę.

Razem atoli z przestarzałymi metodami pracy w starych, niezmodyfikowanych warsztatach, legła w gruzach także zacofana metoda tworzenia narybku przez terminowanie, zmiecione niedającym się powstrzymać pochodem ku mechanizacji i koncentracji wielkiego przemysłu fabrycznego, w którym leniwa, bo niejednostajna, niewydajna i powolna praca ręczna taniej, szybciej, sprawniej i ilościowo bez porównania liczniej wykona ciągle transmisja i nieustająca taśma.

Przepisy ustawy o patentach, normujące wysokość patentu według ilości zatrudnionych czeladników i terminatorów do reszty dobiła sprawę terminatorów, których rzemieślnik za nic w świecie teraz nie przyjmie, nie chcąc się narazić na wyższy podatek.

Tak tedy na szczęście — niestety wśród gospodarzo za bolesnych przejawów — zlikwidowana została kwestja terminatora, a problem metod wychowania przyszłego pokolenia rzemieślniczego rozstrzygnięty został na korzyść regularnych szkół, w których młodzież najpierw przyswaja sobie wiedzę ogólną i zawodowo-teoretyczną, jak i też praktyczną w warsztacie szkolnym, przy zastosowaniu najnowszych metod obróbki materiałów i przy użyciu nowoczesnych narzędzi, czy też maszyn, a potem dopiero szuka usprawnienia nabytej wiedzy w zakładach fabrycznych, z początku jako wolontariusz, później już opłatnie, jednakże od pierwszej chwili w charakter — siły produktywnej.

Im ciężs: (więc była praca około tworzenia tej szkoły, tym słodszy jest dojrzewający owoc, tem większa jest radość z faktu, że ogłoszono już wpisy i że z początkiem roku szkolnego 1933/4 uruchomiona będzie

ŻYDOWSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ

z działami ślusarsko i elektromechanicznym.

Nie ten jest ważny, kto dzieło zapoczątkował, ale ten, kto go dokonał. Bezsprzecznie wielką zasługę mają w tem dziele inicjatorzy wzgl. Za-

rząd Tow. Żyd. Szkoły Rzem.: którzy nie spoczęli w swej misji uświadamiania społeczeństwa i kołatania do zrozumienia sfer miarodajnych, ale wieńcem laurowym zdobyłbym skroń (symbolicznie) Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej, która wyreca Tow. Żyd. Szkoły Rzem: przejmując jej program do swego ogólnego programu oświatowego. Przez postanowienie zluźnienia obu tych towarzystw nastąpi — rzecz jasna — skoncentrowanie najlepszych sił tak z pośród inicjatorów jak i też z pośród członków Zarządu Tow. Szkoły Ludowej i Średniej, co daje uzasadnioną nadzieję, że rzecz się z pewnością powiedzie.

Fuzja ta winna być przykładem dla wielu towarzystw, działających na terenie Krakowa, a mających równe lub zbliżone cele, bo koncentracja w dzisiejszych ciężkich czasach mogłaby jeszcze może coś zdziałać, dekoncentracja natomiast oznacza pewny upadek tych instytucji.

Na zakończenie i to nie bez związku z zakładającą się Szkołą Rzemiosł należy wskazać na wielce radosny objaw zupełnego zaniku bezrobocia w Palestynie oraz na ustawiczne nawoływania Histadrutu, które brzmi: „Brak rąk do pracy, przybawajcie!“ Zbytecznym jest dodawać, że pragnąca emigrować do Erec młodzież, chcąca zapewnić sobie tam samodzielny byt, winna się do tej samodzielnej pracy uprzednio przysposobić. Myśl skoncentrowanej hachszary znajduje w szkole rzemieślniczej najidealniejsze rozwiązanie, przyczem nie należy się zbytnio zrażać nieco długim — bo 3 lata trwającym — czasem tego gruntownego przeszkolenia, przy dość powolnym bieżącym tempie i szczupłym przydziale certyfikatów oraz powolnej kolejki wyjazdu do Erec, czas wyczekiwania najpożyteczniejszy tu będzie spędzony. Są jednak pewne oznaki, pozwalające już teraz prorokować, że idzie ku lepszemu, że siła kwalifikowana znajdzie i w kraju pole do samodzielnej pracy zawodowej.

Arch. Stendig

Pierwsze żniwa na błotach pontyjskich



W pierwszych żniwach, jakie odbywają się namiejscu dawnych błot pontyjskich, wziął udział premier Mussolini, którego myśl użyczenia tych, nieużytecznych dotychczas, obszarów, dała pełne rezultaty.

Dr med. JULJUSZ ZAREMBA

powrócił 3340x

Ordynuje od 4—6

ul. Potockiego 3. Telefon 175-92

Bezustanny terror przeciwko adwokatom-Żydom w Niemczech

(:) Berlin. (ŻAT) Akcja narodowo-socjalistycznego związku adwokatów przeciwko adwokatom-Żydom trwa w dalszym ciągu i przybiera coraz drastyczniejsze rozmiary. W chwili obecnej już prawie żaden adwokat żydowski nie ma możliwości pracy. Prócz okólnika, rozesłanego w tych dniach przez związek narodowo-socjalistycznych adwokatów do wszystkich izb adwokackich w sprawie przedstawienia tygodniowych wykazów firm, posługujących się adwokatami-Żydami, związek przystąpił obecnie do rozsyłania do różnych przedsiębiorstw oficjalnych listów w których grozi się im bojkotem, gdyby nie zaniechały korzystania z usług prawników-Żydów.

Bojkot targów lipskich

(:) Innsbruck. (ŻAT) W niemieckich kołach handlowych panują pesymistyczne nastroje co do przebiegu targów lipskich, których otwarcie odbyć się ma dnia 27 bm. Faktem jest, że dotychczas żadna z większych żydowskich firm zagranicznych, które zwykle brały bardzo żywy udział w targach, nie zgłosiła swego udziału w tegorocznych targach lipskich. Również liczne niemydowskie firmy — zwłaszcza zachodnio-europejskie i amerykańskie — zbojkotują tegoroczne targi w Lipsku. W zagranicznych kołach handlowych w Berlinie spodziewają się nieuniknionego fiasca targów lipskich, aczkolwiek nie jest wykluczonem, że dyrekcja targów stałszuje dane cyfrowe celem zamaskowania porażki.

Likwidacja firm amerykańskich w Niemczech

(:) Berlin. ŻAT. Z każdym dnem pogarszają się warunki bytu zagranicznych, a zwłaszcza amerykańskich firm w Niemczech. Władze nie-

Transmisja z Morawskiej Ostrawy. 19'25: Pieśń. 19'45: Transmisja z Brna. 20'30: Muzyka. 21'00: Koncert. 22'15: Muzyka.

Wiedni (518'1). 11'30: Płyty. 12'00: Koncert. 13'10: D. c. koncertu. 15'55: Płyty. 17'00: Odczyt. 17'25: Koncert. 18'30: Odczyt 19'00: Koncert. 20'30: Felleton. 21'00: Koncert. 22'30: Muzyka.

PRZY DOLEGLIWOŚCIACH ŻOŁĄDKOWYCH zgodzie, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zalecana przez lekarzy. 2607x

niemieckie wywierają wciąż nacisk na te firmy w kierunku skłonienia ich do zastosowania w swych przedsiębiorstwach tych samych dyskreminacji w stosunku do pracowników i urzędników żydowskich, co w przedsiębiorstwach niemieckich. Liczne firmy amerykańskie napotykają jednak na wielkie trudności przy doborze odpowiednich zastępców, gdyż urzędnicy żydowscy są przeważnie długoletnimi fachowcami. Niema prawie dnia, w którymby nie nastąpiła likwidacja któregoś z przedsiębiorstw amerykańskich w Niemczech.

(:) SAMOBÓJSTWO ADWOKATA-ŻYDA.

Z rzeki Reglitz (dorzecze Odry) wyciągnięto zwłoki adwokata żydowskiego ze Szczecina dr. Marcuse. Ponieważ nie znaleziono na ciele żadnych zewnętrznych obrażeń, jest zatem pewnem, że dr. Marcuse popełnił samobójstwo.

(:) ZJAZD STUDENTÓW-ŻYDÓW Z POLSKI, STUDYJĄCYCH ZAGRANICĄ.

Od 12 do 14 bm. odbędzie się we Lwowie trzeci zjazd studentów-Żydów z Polski, studiujących zagranicą. Zjazd wywołał żywe zainteresowanie w żydowskich kołach akademickich. Studenteria żydowska na emigracji żyje w nader ciężkich warunkach. Zjazd w pierwszym rzędzie poświęcony będzie zagadnieniom organizacji i regulacji studenckiego ruchu emigracyjnego.

(:) WYNIKI WYBORÓW NA KONGRES SJONISTYCZNY W HOLANDJI.

Wybory na kongres sjonistyczny w Holandji dały następujące wyniki: wybrany został ogólny sjonista, prezes organizacji sjonistycznej w Holandji F. Bernstein oraz mizrachista Albert Ehrenfeld.

(:) ULICA HERZLA W MARMAROSZ SZIGET. Magistrat w Marmarosz Sziget postanowił nazwać jedną z głównych ulic miasta ulicą Theodora Herzla. Według ostatniego spisu ludności Marmarosz Sziget liczy około 50 proc. ludności żydowskiej.

(:) DOCENT WROCŁAWSKIEGO żydowskiego seminarium teologicznego prof. rabin Michał Gutmann zaproszony został do Budapesztu na stanowisko rektora krajowego seminarium rabinicznego Prof. Gutmann który równocześnie odznaczony został przez rząd węgierski tytułem radcy dworu; wyjechał już do Budapesztu.



CZWARTEK, 10. SIERPNIĄ.

Kraków (312'8). 11'50: Program na dzień bież. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy z Warszawy. 13: Płyty. 15'25: Transmisja z Warszawy. 16'30: Płyty. 17: Transmisja z Warszawy. 18: Płyty. 18'15: Odczyt ze Lwowa. 18'35: Koncert z Warszawy. 19'20: „Skrzynka pocztowa“. 19'35: Rozmaitości, komunikaty. 19'40: Transmisja z Warszawy. 21: Program na dzień następny, krakowskie wiadomości bieżące i komunikat LOPP. 21'10: Transmisja z Warszawy i Ciecchocinka.

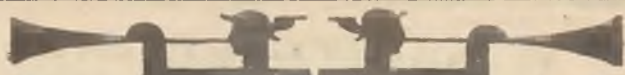
Lwów (308'7). 15'35: Giełda zhożowa i płyty. 15'45: Kącik hamcerski. 18'15: Odczyt „Śladami tradycji Sobieskiego“. 19'20: Rozmaitości.

Warszawa (1411'8). 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7'05: Gimnastyka. 7'20: Muzyka z płyt. 7'30: Dziennik poranny. 7'35: D. c. muzyki z płyt. 7'25: Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7'55: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05: Koncert. 12'25: Przegląd prasy. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35: D. c. koncertu. 12'55: Dziennik południowy. 14'55: Płyty. 15'05: Wiadomości bieżące. 15'10: Komunikat Instyt. Ekspert. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarzy. 15'35: Płyty. 15'45: Kronika harcerska. 15'50: Muzyka z płyt. 16: Program dla dzieci. 16'30: Koncert kameralny. 17: „Historja jednego klapsa“. 17'15: Pieśni słowiańskie. 17'40: Piosenki. 18: Jazz. 18'15: Odczyt ze Lwowa. 18'35: Koncert. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Program na dzień następny. 19'40: Felleton „Drzewa żubry bataljony“. 20: Koncert. 20'50: Dziennik Wieczorny. 21: „Komunikat rolniczy Przynależności Rolniczego“. 21'10: Recital skrzypcowy. 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Wiadomości meteorologiczne i komunikat polityjny 22'40: Muzyka taneczna.

Katowice (408'7). 15'45: Komunikaty harcerskie. 19'10: Felleton sportowy. 19'25: Rozmaitości.

Rzym (441'2). 12'30: Płyty. 13'05: Radioorkiestra. 17'15: Koncert. 20'30: Opera.

Praga (488'6). 6'20: Muzyka i śpiew. 10'10: Transmisja z Morawskiej Ostrawy. 11'00: Transmisja z Brna. 12'00: Płyty. 12'30: Płyty. 13'40: Płyty. 14'50



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z procesu o zabójstwo studenta Grotkowskiego

Główny świadek oskarżenia cofa obciążające zeznania

(:) Jak już donieśliśmy, przed trybunałem orzekającym Sądu okręgowego karnego we Lwowie rozpoczęła się we wtorek rozprawa przeciw Katzowi i tow., oskarżonym o zabójstwo studenta Jana Grotkowskiego w nocy z 26 na 27 listopada 1932. Oskarżonych bronią dr. Landau i dr. Axer. W imieniu ojca Grotkowskiego, Kazimierza Paśki i rannego w zajściu Pietraszka wnoszą powództwo cywilne dr. Pieracki i dr. Żywicki. Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca oskarżonym spowodowanie nieumyślnie śmierci Jana Grotkowskiego przez ugodzenie go nożem, składał zeznania oskarżony Katz. Główny oskarżony w odpowiedzi na uwagę przewodniczącego, że posterunkowy Nowik zeznał dokładnie, że widział go, jak zadał pochwycenie nożem, oświadcza: „przez całe życie moje nie miałem żadnego noża w ręku”.

Następnie opowiada, że gdy wyszedł z kawiarni zauważył uciekających ludzi, trzymających noże w ręku. Na uwagę wotanta, że obecnie zmienia swe zeznania, oświadczył Katz, że teraz jest w szpitalu i nie obawia się, a na wspólnej celi obawiał się zeznać prawdę. Katz zwraca uwagę, że widział, jak padł akademik, jednak na 10 do 15 minut przedtem został zatrzymany przez posterunkowego.

Drugi z rzędu oskarżonych Izrael Tune zeznaje,

że przechodząc ulicą zauważył bójkę. W czasie tej bójki dostał po głowie i upadł. Stwierdził krople krwi na jego koszuli pochodzący prawdopodobnie z świeżego mięsa z restauracji, w której oskarżony jest kelnerem. Zresztą policja zabrała koszulę w paski, która nosiła na sobie ślady krwi, a w sobotę rano, a więc przed wypadkiem, oskarżony koszulę tę rzucił i ubrał koszulę świeżą, koloru żółtego, a koszulę zakrwawioną znalazł w brudnej bieliźnie.

Następny oskarżony Nechemjasz Schmer oświadcza trzykrotnie, że jest niewinny.

Dalszą część rozprawy zajęło przesłuchanie świadków, z pośród których główny świadek oskarżenia, Stefania Surówka, prostytutka, odwołała swe zeznania, złożone na policji i w śledztwie, a obciążające oskarżonych Katza i Schmera. Zmianę zeznań Surówka tłumaczy w ten sposób, że na policji bito ją i mówiono, że wszystko wie i wszystko musi powiedzieć, bo będzie z nią źle. Bojąc się tego zmyślała różne szczegóły, które następnie powtórzyła przed sądem śledczym. Obecnie zeznaje, że widziała tylko bójkę, a potem nic.

Nastąpiło odczytanie zeznań kilku świadków, oraz wnioski prokuratora i obrony, poczem rozprawa została odroczonej do środy, w którym to dniu zapadł wyrok.

Fotel elektryczny w... warszawskiej Kasie Chorych

(—) To wszystko, co wiemy o Kasach Chorych i na co narzekamy dotychczas błędnie wobec sprawy wytoczonej przeciwko Kasie Chorych przez nauczycielkę p. Stefanję Aluchną, która w gabinecie światłolecznym Kasy Chorych w Warszawie przeszła chwile prawdziwie potworne.

P. Aluchna przechodziła kurację przyrodolecznictwem i miała zalecony zabieg elektryzacji głowy. Pacjentkę usadowiono na fotelu, założono na głowę hełm i puszczone prąd. W tej chwili rozległ się straszny krzyk delikwentki.

Prąd bezzwłocznie wyłączono. Jak się okazało, prąd zapomniano przepuścić przez transformator, cały zabieg był robiony w nieobecności lekarza, jedynie przy udziale pielęgniarki...

Skutki tej elektryzacji były fatalne.

Wstrząs nerwowy spowodował u nauczycielki kaulalgiczne bóle głowy i zmniejszył zdolność do pracy.

W tym stanie rzeczy Aluchna wystąpiła o odszkodowanie.

Wyrok w tej niesłychanej sprawie będzie ogłoszony za kilka dni.

Potworne ojcobójstwo

(—) Piastów pod Warszawą i okolice osiedla wstrząsła wieść o potwornym morderstwie, dokonanym przez syna na ojcu. 60-letni Jan Staros posiadał w Piastowie dom i kawałek gruntu. Razem z nim mieszkał syn, 34-letni Zygmunt. Młody Staros nie pracował nigdzie, natomiast lubił się bawić i domagał się stale od ojca pieniędzy.

Małe gospodarstwo nie mogło dać dostatecznych dochodów dla zaspokojenia zachcianek syna. Zygmunt Staros zaczął się więc domagać, żeby ojciec sprzedał domek i grunt i oddał mu pieniądze. Ojciec oczywiście nie chciał się wyrzec jedynej podstawy bytu.

Na tem tle doszło onegdaj do ostrego zatargu pomiędzy ojcem i synem. Rozwścieczony Zygmunt Staros dobył rewolweru i strzelił do ojca raniąc go w piersi. Kiedy Jan Staros zalany krwią padł na ziemię, rozbestwiony syn zdjął ze ściany starą szablę wojskową i zarzął go na śmierć.

Po dokonaniu zbrodni uciekł i skrył się w lesie. Tam go wkrótce odnalazła policja i zakutego w kajdany odstawiała do Warszawy.

Ojcobójca stanąć ma przed sądem doraźnym.

Meksykańskie klejnoty koronne — wydobyte z dna morskiego



(—) W pobliżu przylądka Wirginji wydobyto pancerną skrzynię, w której mają się znajdować klejnoty koronne cesarza Meksyku — Maksymiljana.

we i materjalne, jeśli pogodzi się z Jugosławią i na Balkanie uprawiać będzie politykę profrancuską.

Zbuntowani podatnicy stoczyli walkę z królem cygańskim Kwiekim

(—) Od pewnego czasu w okolicach Łodzi i w samym mieście obozują cyganie. Jeden obóz rozbił swe namioty obok cmentarza żydowskiego, drugi przy ul. Lagiewnickiej 47.

Spokój w obozie za murami cmentarza został zakłócony przed 6 tygodniami ponurem zabójstwem młodego cygana. Obóz zaś przy ul. Lagiewnickiej był onegdajszego wieczoru widownią niezwyklej awantury, która zakończyła się krwawo.

W obozie tym rej wodzi rodzina Kwieków, uchodząca za potomków króla cygańskiego. Onegdaj wieczorem, gdy pogaszono już ogniska i cyganie udali się do swych namiotów na spoczynek, rozległy się nagle krzyki. Jak się okazało, z miasta powrócił w stanie podchmielonym król cygański sołtys, Łazarz Kwiek, w towarzystwie swego stryjecznego brata, wójta cygańskiego, również z rodu Kwieków.

Między towarzyszami pijackiej wyprawy wybuchła sprzeczka, która niebawem zamieniła się w krwawą rozprawę. 50-letni wójt cygański chwycił

jakiś ciężki przedmiot i uderzył nim sołtysa. Ciszę nocną przerwały krzyki o ratunek. Po chwili wybiegły z namiotów kobiety, które rzuciły się między walczących. Po niespełna 5 minutach obóz rozdzielił się na dwie wrogie grupy. W ciemnościach bito, czem popadło: łaskami, toporkami itd. W rezultacie musiała interwenjować policja, która położyła wreszcie kres awanturze, wzywając do rannych miejskie pogotowie ratunkowe. Na „polu bitwy” znaleziono 6 rannych, którzy otrzymali rany tłuczone głowy, pleców, rąk i nóg. Obrażenia cieleśne otrzymali: wspomniani Kwiekowie, ich żony, 14-letnia córka sołtysa, Lola i brat wójta cygańskiego, Władysław. Po udzieleniu pierwszej pomocy wszystkich odprawiono do komisariatu. Przyczyna zatargu nie została ustalona, albowiem cyganie odmówili zeznań. Prawdopodobnie awantura powstała na tle żądań króla Łazarza, aby mu natychmiast wypłacono większą sumę tytułem podatków.

DZIEŃ POLITYCZNY

Szczegóły układu polsko-gdańskiego

(:) Został opublikowany tekst układu między Rzeczpospolitą a W. M. Gdańskiem, podpisany dnia 6 sierpnia br. w sprawie korzystania przez Polskę z portu gdańskiego. Układ, mający charakter umowy ramowej, składa się z 4 artykułów. Według art. 1 rząd polski i senat Wolnego Miasta zgadzają się zawiesić na czas trwania układu będąca w toku w Lidze Narodów procedurę w sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę. Według art. 2. rząd polski zapewni portowi gdańskiemu w miarę możliwości równy udział w polskim obrocie morskim. W tym celu zostanie podtrzymany stały kontakt przez periodyczne, obustronne spotkania. W art. 3 senat Wolnego Miasta przyrzeka Polsce swoją

współpracę w rozwoju bezpośredniego handlu morskiego w miarę swoich sił finansowych i gospodarczych. W art. 4 każda ze stron zastrzega sobie prawo ponownego wdrożenia procedury za uprzedzonym 3-miesięcznym zerwaniem.

Misja Herriota w Bułgarii

Donieśliśmy już, że Herriot dnia 11 bm. przybędzie do Sofji, by wziąć udział w kongresie partji radykalno-demokratycznej. Prasa bułgarska szeroko się rozpisuje o tej wizycie Herriota, którego misja w Bułgarii polega na tem, by skłonić Bułgarję do nawiązania bliższego kontaktu z Małą Ententą i do zawarcia z Rosją paktu o nieagresji. Mówią też, że Francja wysłała Herriota do Bułgarii dla wysondowania gruntu dla paktu bałkańskiego. Francuzi przyjdą do przysięgi finanso-

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III.

Nr. 15.

Przełom

(1) Rada Naczelna „Myśli Mocarstwowej“, organizacji akademickiej, obejmującej zachowawcze elementy wśród młodzieży prorządowej, uchwalila na swym zjeździe, odbytym w Rogalinie (Województwo Poznańskie) w dniu 17 lipca 1933 nową deklarację ideową, w której zajmuje stanowisko wobec wszelkich żywotnych problemów politycznych dzisiejszej Polski. W teście deklaracji ideowej wypowiedziała również swój pogląd na sprawę żydowską. Punkt V. deklaracji ideowej „Myśli Mocarstwowej“ powiada:

„Stojąc wobec wielkiego i trudnego problemu mniejszości żydowskiej w Polsce, odrzucamy koncepcję asymilacji, jako niemożliwą i niepożądaną dla stron obu. Potępiamy ekscesy antysemityzmu jako formę walki w najwyższym stopniu nieetyczną, niekulturalną i niecelową. Konstrukttywne rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce musi się oprzeć na wyodrębnieniu kulturalno-narodowym żydostwa w duchu sjonizmu palestyńskiego“.

Nim przejdziemy do analizy i oceny tej niezwyklej uchwały programowej Mocarstwowców, zwrócić należy uwagę na dwa momenty. Po pierwsze na rozwój poglądów na kwestję żydowską samych Mocarstwowców, podługie na ustosunkowanie innych odłamów młodzieży sanacyjnej do tejsamej sprawy.

Nie poraz pierwszy bowiem wypowiada „Myśl Mocarstwowa“ swoje zdanie w tej materji. Czynila to już w swej pierwszej deklaracji ideowej, uchwalonej w roku 1929. I rzecz symptomatyczna! „Myśl Mocarstwowa“ zajęła jako pierwsza odmienne stanowisko wobec mniejszości słowiańskich, niżli wszystkie inne ugrupowania polityczne, nietylko endeckie, ale też sanacyjne. Trudno to jej stanowisko określić jako „liberalne“, chociaż zasługuje ono w zupełności na nie. Albowiem źródłem tego, pod względem politycznym nienagannego ujęcia rzeczy nie jest liberalizm w znaczeniu przyjętem, ale swoista ideologia. Proklamując się spokobierczyją myśl politycznych epoki Jagiellońskiej, głosiła „Myśl Mocarstwowa“ hasło współpracy z swemi mniejszościami słowiańskimi nad stworzeniem Mocarstwa polskiego, gwarantując równocześnie tym słowiańskim mniejszościom swobodny rozwój narodowy, kulturalny i polityczny. Nie potrafiła się atoli tasama „Myśl Mocarstwowa“ wy-

swobodzić z pod wpływów endeckich, gdy chodziło o mniejszość żydowską. Ostatnia uznana została za „żywiol obcy“ i, o ile mnie pamięć nie myli — niestety nie posiadam dokładnych materiałów pod ręką — nawet „wrogi“. Jednym słowem, in puncto sprawy żydowskiej panowała jednolita harmonja nietylko między „Myślą Mocarstwową“ i innemi ugrupowaniami prorządowemi, ale również z Młodzieżą Wszepolską. Może była różnica w nasileniu tonu, melodia była jedna i tasama, antyżydowska.

Jak dalece „Myśl Mocarstwowa“ ulegała tym tendencjom antyżydowskim, jak daleko szedł jej oportunizm, świadczyć może pewien incydent. W czasie rozruchów akademickich, po incydencie wileńskim, pojawiły się na naszych wszechnicach ulotki, kolportowane przez Mocarstwowców, nawołujące wprawdzie do spokoju i zaniechania ekscesów, ale zalecające skuteczniejszy, „lepszy“ „antysemityzm czynu“, w przeciwstawieniu do endeckiego „antysemityzmu wrzasku“.

Takim było stanowisko Mocarstwowców wobec problemu żydowskiego w Polsce.

Drugi moment, który winien być uwypuklony dla należytego zrozumienia tej wyjątkowej uchwały, to stanowisko, jakie zajmują — w identycznej sprawie — inne odłamy młodzieży sanacyjnej. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, pierwszy ruch młodzieży akademickiej, który przyjął ideologję Marszałka Piłsudskiego, hołduje poglądom asymilatorskim. Przyjmuje nawet Żydów w swe szeregi, żądając jednak wtedy od nich bezwzględnej asymilacji politycznej, kulturalnej itd. Sjonistów uważa za nacjonalistów, szowinistów żydowskich, zasługujących na zwalczanie, podobnie jak wszystkie inne szowinizmy — i tu z lubością cytuje porównanie z endekami. Akademickie oddziały „Strzelca“ mają odrębną taktykę. O ich programie trudno mówić, gdyż ideowo przyjmuje grupa ta wszystko „z góry“, wszystko co od czynników rządowych pochodzi. Podczas gdy demokraci nie agitują wprost Żydów, lecz przygarniają tylko tych, którzy sami się zgłaszają, a Mocarstwowcy wogóle Żydów nie mają w swych szeregach, to grupa ta (Strzelec), dążąc do rozrostu liczebnego, do objęcia jak najszerszych warstw społeczeństwa, nie zmniejsza agresywności swej propagandy, gdy chodzi o elementy żydowskie. (O tem jeszcze osobno napiszemy). Poza tem dla jej stanowiska wobec kwestji żydowskiej miarodaj-

na jest oficjalna koncepcja B. B. W. R.

Wreszcie, gdy chodzi o Legion Młodych, najmłodszy twór wśród rządowców, jest to grupa, ideologicznie jeszcze niezmiernie różnolita i niekrystalizowana. W Wilnie kolektywiści w Krakowie zlekka antysemitę itd.

Może na podstawie tych dwóch momentów, dotychczasowej paraboli ewolucji ideowej Mocarstwowców i stanowiska innych grup młodzieży pro-reżimowej w tej sprawie, lepiej się uwydatni niezmierna doniosłość rezolucji Mocarstwowców. Cóż ona zawiera?

1) Rezygnacja z programu asymilacyjnego. Bynajmniej nie w znaczeniu hitlerowskim, jakoby przeniknięcia elementów żydowskich w ludność rdzenną, było „zgubnem dla rasy“, ale Mocarstwowcy stwierdzają, że asymilacja jest niepożądana dla obydwu stron. Jest to olbrzymi krok naprzód. Bo jeśli jakieś stronnictwo polskie skorem było do rozciągnięcia równouprawnienia na Żydów, to tylko za cenę wyrzeczenia się przez nich wszelkich aspiracyj narodowych, za cenę asymilacji kulturalnej, narodowej i... właściwie trudno powiedzieć, jakiej asymilacji nie żądano. Mocarstwowcy jakby cięciem miecza przekreślają mrzonkę asymilacyjną.

2) Potępienie w czambuł antysemityzmu. Nietylko antysemityzmu „wrzasku“, ale też antysemityzmu „czynu“. Kto zna strukturę duchową społeczeństwa polskiego, ten wie, że do takich słów trzeba mieć dużo odwagi, nietylko cywilnej, ale wprost rewolucyjnej.

3) Wreszcie clou całej rezolucji: Mocarstwowcy widzą konstruktywne rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce w sjonizmie. Nie ograniczają się tylko do negacji antysemityzmu i asymilacji, ale wysuwają pozytywny program: kulturalno-narodowe rozwiązanie kwestji żydowskiej.

Będę niedyskretnym i zdradzę, że końcowy paragraf miał mieć inne brzmienie. Mianowicie, mow początkowo nietylko o „wyodrębnieniu kulturalno-narodowym żydostwa“, ale o „rozwoju i wyodrębnieniu kulturalno-narodowym żydostwa“. Słuchajcie! Słuchajcie! Młodzież polska, polska najczystsza, najszlachetniejsza tego słowa znaczeniu, pragnie rozwoju narodowego społeczeństwa żydowskiego w Polsce... Stop! Jeszcze nie żąda. Jeszcze raz zwyciężył oportunizm, zwyciężyła argumentacja: „co tamci powiedzą“ i słowo „rozwoj“ zostało skreślone.

Czuje, że przez swą niedyskrecję osłabił mocno wrażenie tej rezolucji. Są wszak ludzie, którzy nie potrafią spoglądać na sprawy, patrząc równocześnie wstecz i w przyszłość, niemniej, w prze-

Przeгляд nadesłanej prasy akademickiej

(!) Prasa akademicka nie pozwoliła sobie w tym roku na wakacje, lecz intensywnie pracuje. Przedewszystkiem ukazało się

NOWE CZASOPISMO „OFENZYWA“

wydawane przez frondę Mocarstwowców pod wodzą p. Rowmunda Piłsudskiego. Numer pierwszy „Ofenzywy“ zawiera artykuły: „Bunt Młodych“, czy bunt „młodych“, „Długów się nie płaci“ Feliksa Szczerwińskiego, „O kosmopatrjotyzm“ Czesława Sterskiego, „Hitler, Hitler, Hitler“ I. Kryłowski, „Czego chcą Mocarstwowcy“ Rowmunda Piłsudskiego, „Kultura polityczna młodej inteligencji“ Witolda Paczyńskiego, „Pan Hugenberg chce Ukrainy“ Henryka J. Szyszki, „Blok Wschodu“ Leona Żegoty. Poziom nowego pisma wysoki. Adres redakcji Warszawa, Krucza 49, m. 10 a.

„DEKADA AKADEMICKA“ JUBILATKA.

Ostatni numer „Dekady akademickiej“ utrzymany jest w tonie uroczyстым Jest to bowiem 25 numer „Dekady akademickiej“ która obecnie wychodzić będzie co tydzień, podczas gdy dotąd ukazywała się co 10 dni. Ostatni numer „Dekady“ wyszedł w nakładzie 30.000 egzemplarzy. Gdyby tak stale było, to „Dekada“ byłaby największym

czasopismem nietylko w Polsce, ale na świecie! Dalej opowiadają nam koledzy z „Dekady“, że ich pismo kolportowane jest w 41 krajach świata. — Nad redagowaniem „Dekady“ pracuje stale około 20 osób. Ostatni numer zawiera też karykatury (oczywiście rysunkowe) wszystkich współpracowników „I. D. A.“. My z naszej strony stwierdzamy, że „I. D. A.“ jest rzeczywiście bardzo żywo i ruchliwie redagowana, ale zarzucić jej z drugiej strony można płytkość.

AKADEMICKIE MAŁŻENSTWA KOLEŻEŃSKIE...

Właśnie na łamach „Dekady“ prowadzona jest ostatnio (oczywiście w ramach „wolnej trybuny“) dyskusja na temat... akademickich małżeństw koleżeńskich. Ciekawa rzecz, że głosy, które odezwały się dotąd w dyskusji, wypowiedziały się i to w sposób stanowczy, za wprowadzeniem małżeństw koleżeńskich wśród akademików. Redakcja „Dekady“ zaklina się oczywiście, że „nie popiera wywodów tych autorów“ i wzywa gorąco o obalenie tez, głoszonych przez dotychczasowych dyskutentów. Dotąd nadaremnie. Tak to bywa, jeśli się urządza nieopatrznie ankiety na tak „drażliwe“ tematy. Zdaje się, iż członkowie redakcji „Dekady“ będą musieli sami obalać tezy swych czytelników. Czy zgodnie z osobistemi poglądami, to już „prywatna“ rzecz!

JAK „GAZETA WARSZAWSKA“ BRZYDKO WPADŁA.

W dodatku akademickim „Gazety Warszawskiej“ ukazał się artykuł, który zaatakował „Dekadę Akademicką“ za wywiad z Urke Nachalnikem, sławnym autorem głośniejszej książki: „Życiorys własny przestępcy“. Cóż się okazuje? Otóż w czerwcu b. r. ukazał się w „Gazecie Warszawskiej“ artykuł o tej książce, którego autorem jest... Żyd, mianowicie docent Wolnej Wszechnicy p. Leon Ra binowicz. Sam fakt, że „Gazeta Warszawska“ ma żydowskich współpracowników względnie pochodzenia żydowskiego, niech nikogo nie dziwi. Tak to bywa, jeśli naczelny redaktor nie czytuje dodatku akademickiego...

LA TRIBUNE DES JEUNES

revue bi-mensuelle, organe de l'union universitaire polonaise d'entente internationale „Liga“, le juillet 1933 zawiera: Mille et une Points ceval-giques. — Tausend und ein wunder Punkt. — La Conference de Stresa. — Die Frauenbewegung in Bulgarien. — Un peu de Turquie. — Les etudiants en Russie Sovietiste. — Universite de Nancy. — Warschauer Bilder. — La femme et le journalisme. — Une epidemie de sport. — De l'amour de sa profession. — Boite aux lettres. — Ce qu'ecrivent les autres. — Troki. — Redaction Varsovie, Ossolińskich 6.

świadczeniu, że nie umniejszę niezygłego maksymalizmu. Stwierdzam, że powyższa rezolucja jest wyrazem wielkiego procesu, dokonywującego się wśród polskiej młodzieży, procesu wyzwolenia się z szatańskich peł, które na nią nakłada antysemityzm i ci, którzy na antysemityzmie chcą robić interesy. Raz wreszcie zerwano w sposób mężny i rycerski z fatą morgana, że szczęście Polski leży w zniszczeniu społeczeństwa żydowskiego, zamieszkującego Jej ziemię. Raz wreszcie przemówił głos młodzieży polskiej, że nie wolno dłużej przechodzić do porządku nad wegetacją trzech milionów ludzi, żyjących w swej obrzymiej większości w warunkach, deprawujących ich, niegodnych ludzi i obywateli Wolnej Polski. Poraz pierwszy salutowano wielki Czyn żydostwa, jego bohaterską walkę o stworzenie ojczyzny w swym kraju. Po-

raz pierwszy stanęła na baczność polska młodzież przed żydowskim ruchem wyzwoleniczym. Wzorem bowiem dla urządzenia stosunków żydowskich w Polsce ma być Palestyna żydowska. Ideologią, która ma przyświecać przy rozwiązywaniu problemów żydowskich w Polsce, ma być sjonizm.

Może ta deklaracja ideowa posłuży za dowód, że daremne są nadzieje Goeringów i Dmowskich, tęskno wyczekujących czasów, gdy nauka Adolfa i Brunatny Duch zapanują nad Europą, we wszystkich krajach. Może posłuży za dowód, że uzasadnionym jest optymizm tych, którzy wierzą, że nie tylko nie zbliżamy się do takich czasów, ale że dla żydostwa polskiego rozpoczyna się nowy okres, radośniejszy, aniżeli ten, który dotąd przeżyliśmy w Niepodległej Polsce.

M. Pomeranz.

Kronika życia akademickiego

(1) ZJAZD CHALUCÓW AKADEMIKÓW W DROHOBYCZU W dniach 22 i 23 lipca b. r. obradował w Drohobyczu zjazd plug bachszary H. A. Z. W. W zjeździe wzięło udział 80 delegatów z Wschodniej Małopolski. Na zjeździe wygłoszone zostały następujące referaty: „Rozwój myśli chalurowej wśród młodzieży ogólnosjońskiej i jej ideowe przesłanki” przez J. Kritzę, „Wychowanie chalurowe wśród akademików” przez S. Weltznera, „Nasza droga do Erec” przez J. Hadera, oraz inne referaty, omawiające problemy organizacji plug bachszary itd. Zjazd drohobycki był dowodem obrzymiego wzrostu elementów chalurowych wśród akademików ogólnosjońskich.

ZJAZD RADY NACZELNEJ „MYŚLI MOCARSTWÓWEJ”. W Rogalinie odbył się w lipcu kurs ideowo-organizacyjny „Myśli Mocarstwowej” przy

udziale członków tej organizacji ze wszystkich środowisk akademickich Polski. Do Rogalina też. zwołano Radę Naczelną tej organizacji, która wypracowała nową deklarację ideową. Na porządku dziennym znalazła się również kwestja żydowska, a referentem był Ksawery Pruszyński, którego referat wywarł głębokie wrażenie na uczestnikach zjazdu. W zjeździe brali udział m. in. Krasowski, Zielonka, Giedroyć, Bocheńscy, Mieczysław Pruszyński i inni.

OD REDAKCJI. Komunikujemy, że pozyskaliśmy dla „Przeglądu Akademickiego” stałą w-półpracę młodego publicysty sjonistycznego, Maksymiljana Kurzrocka, redaktora „Chwili Akademickiej”, we Lwowie, którego artykuły zaczną się ukazywać na łamach „Przeglądu Akademickiego” w najbliższym czasie.

Kongres „Open-Door” międzynarodówki

Onegdaj skończył w Pradze swe obrady kongres kobiecej międzynarodówki „Open-Door”. Wiemy, że „Open-Door” oznacza „wolne pole” dla kobiet, walczących o zupełne równouprawnienie.

Zadanej nie ulega wątpliwości, że ta kobieca międzynarodówka dużo dobrego już przyniosła kobiecie, ale kongres praski uwidocznił tylko głębokie sprzeczności, zachodzące w ruchu kobiecym. W kongresie nie wzięły udziału kobiety niemieckie. To jest rzeczą zupełnie naturalną, bo w Niemczech hitlerowskich niema obecnie pola dla walki o równouprawnienie kobiece. Nie przybyła też delegacja amerykańska, co jest tylko symptomem ciężkiego kryzysu, jaki obecnie przechodzi dolar. W kongresie wzięły udział delegatki z Belgii, Francji, Anglii, Austrii, Szwajcarii, Danii, Nor-

wegji, Finlandji, Szwecji, Czechosłowacji, a nawet z Paragwaju i Australji.

„Open-Door” domaga się zupełnego równouprawnienia kobiet, dopuszczenia kobiety do wszelkich dziedzin pracy i dlatego przeciwną jest rozmaitym formom ochrony kobiety. I tak jednogłośnie przyjęto na kongresie rezolucję, wypowiadającą się przeciw konwencji waszyngtońskiej, wedle której zakazana ma być kobietom praca nocna. Pod pretekstem tej ochrony kobiety jako matki, nie dopuszcza się kobiet do pracy i w tych dziedzinach, gdzie praca nie jest tak ciężką. Gdyby chciano konsekwentnie stosować konwencję waszyngtońską straciłyby pracę kelnerki, oraz kobiety zajęte po hotelach i kuchniach restauracyjnych. Z drugiej jednak strony konwencja waszyngtońska ma i swoją dobrą stronę. Faktem bo-

Moje wrażenia z kolonji w Rabe Niżnej

(1) Z wielkim sceptycyzmem i rezerwą wyjeżdżałam na akademicką kolonję wakacyjną socjalistów-sjonistów. Trzeba było zapłacić 55 zł., a to było wstąpieniem, który służył mi do tego wycieczki.

Mówię wycieczkę, ponieważ nigdy nie byłam na kolonji, do żadnej nie należałam organizacji i nie lubiłam, — a w końcu wyznam prawdę — bałam się życia kolektywnego. Kolonja ta miała rozbić swe namioty w Rabe Niżnej.

Po parogodzinnej jeździe w „nieznane” przyszedł me skruchać muszę, że dotychczas o Rabe Niżnej nigdy nie słyszałam, — wysiadłam wraz z innymi, kolonistkami i kolonistami w Mizanie Dolnej, po i tak uzbrojona w cierpliwość czekam, co nastąpi dalej.

Wsiadliśmy na wozy wraz z walizkami, tobołkami i gniciemy się jak śledzie w beczce, ale jedziemy... jedziemy, a kołyszący się wóz „wyrzasa” z nas ostatnie resztki cierpliwości.

Powoli znika obraz niemej Mszany Dolnej, a wokół rozciąga się przepyszny krajobraz. Łagodne wznieślenia górskie, z delikatnym szumem płynąca Raba i gas pachnących lasów, poprzez koron-

ki drzew przelazający błękit nieba i czerwone światło zachodzącego słońca usposabiają sielankowo. Jestem prawieże oczarowana i zachwycona tą miejscowością i nie zwracam uwagi na samotnie stojącą willę, przed którą się zatrzymujemy.

We willi robi się rojno. Przesuwają się obok siebie nieznanym rozpromienione twarze, spoglądające na siebie z pewnym zaciekawieniem. Wszystko wygląda narażenie tajemniczo.

Ale już przy pierwszym wspólnym podwieczorku tajemniczość ta zostaje rozwiana, a nieznanymi nawiązują bliższy kontakt. Pięćdziesiąt młodych ludzi, zdrowych fizycznie i duchowo, porzuciwszy troski dnia codziennego, napelnia całą willę humorem i gwarem.

Program dnia zostaje uchwalony, a regulamin wywieszony.

Pięćdziesiąt, bez skrupułów można powiedzieć pensjonatowe, utrzymanie bardzo dobre, jest codziennie przegadane strawą duchową; jak pogadankami, kursem języka hebrajskiego i wcale dobrze wyposażoną biblioteką. Prócz tego specjalny instruktor prowadzący gimnastykę, siatkówkę, gry towarzyskie i t. d. Doskonałe warunki natury, jak las, woda sprzyjają plażowaniu i wycieczkowaniam.

Organizacja socjal-sjonistów „Gordonja”, która pierwszy raz urządziła swą kolonję, pomyślny swój wynik zawdzięcza głównie dwóm osobom

Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę

„Nowego Dziennika”
zgłaszać można na Nr 102-79

„Nowy Dziennik”

dostarczony będzie

nazajutrz po zamówieniu

wiem jest, że kobieta garnie się do pracy nocnej, by mieć w dzień czas dla opiekowania się dziećmi i gospodarstwem. W takich warunkach jest praca nocna dla kobiety zabójczą. Należałoby więc indywidualizować, ale przedsiębiorcy i fabrykanci nie mają wcale ochoty ku temu. Zamiast więc śmierci głodowej, wolałaby kobiety wyczerpującą pracę nocną

Analogicznie przedstawia się sytuacja w kopalniach angielskich, do których nie dopuszcza się kobiet. I w tej sprawie kongres założył swój protest, wskazując na to, że praca w kopalniach jest stosunkowo najlepiej płatną, a kobieta nie może się jej wyrzec, chociażby tylko dlatego, by nie była ciężarem dla rodziny.

Paradoksalność wystąpiła w całej pełni wtenczas, kiedy kongres wypowiedział się przeciwko wszelkiej ochronie macierzystej. W nie których ustawodawstwach istnieją przepisy zwalniające kobiety brzemiennie od ciężkiej pracy fizycznej i nakładające na pracodawców obowiązek uiszczenia tym kobietom przez 6 tygodni przed — i przez 6 tygodni po porodzie należnych im płac. Są to przepisy bardzo humanitarne, ale niestety przedsiębiorcy z nich skorzystają, by kobiet wogóle nie przyjmować.

Z takimi to problemami borykał się kongres „Open-Door” międzynarodówki.

Imiennicy znakomitych ludzi

(1) Pewien dziennikarz francuski zebrał cały szereg nazwisk brzmiących identycznie z nazwiskami różnych wielkich osób. Otóż Sokrates jest właścicielem antykwarni na rue le Pelletier w Paryżu. Rafael gra na harmonji w jednej z rosyjskich restauracji. Aleksander Dumas jest właścicielem składu stylowych mebli na rue St. Placide. Na rue Lafontaine mieszka malarz z długą brodą, który nazywa się Jan Jakób Rousseau. Na bulwarze Rochechouart mieści się garaż Maurice'a Chevalier. Na avenue Cléber dwaj architekci założyli biuro: jeden z nich nazywa się Danton, a drugi Kamil Desmoulin.

Mrg. Florze S. i Izakowi P., którzy mówczą swą pracą, uprzejmością i serdecznością, ujęli sobie na zawsze kolonistów. Do późna w nocy nieraz pracują byleby tylko nam kolonistom było dobrze. Trochę podzieli kierownik G., który w tygodniu potem przyjechał.

Czy kolonja w zakreślonych ramach spełniła swoje zadanie, — nie mogłabym na to pytanie odpowiedzieć. Pewnikiem jednak jest, że rzuciła zdrowe ziarno na podatny grunt, że zgromadziła obok siebie ludzi z różnych stron Polski o różnych namiętnościach i rozmaitych poglądach i kierunkach ideowych i to nie tylko akademików, lecz ludzi różnych zawodów, którzy swobodnie rozwijać mogli wszystkie możliwości psychiczne, a to przez urządzenie wieczorów literackich, koncertów, pieśni hebrajskich i żydowskich. Jakby jednym ogniem złączeni zbliżyli się i zbratali ze sobą tworząc jedną wielką rodzinę, przepojoną specyficzną atmosferą ducha żydowskiego.

Dziś kiedy błędę po ulicach miasta Krakowa, a w głowie szumią mi jeszcze piosenki hebrajskie, jak na taśmie filmowej przesuwają się przed mną oczyma obrazki z Raby Niżnej, z życia kolonijnego i twarze ludzi pogodnych zawsze łagodnie uśmiechniętych i doprawdy kochanych i przemitych.

Marja F.

KRONIKA

SIERPIEŃ

10

CZWARTEK

18 Ab 5693

Wschód
słońca
4 m. 05Zachód
słońca
18 m. 52

W sprawie terminu płatności opłat od czynszów dzierżawnych

(—) Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje: W miesiącu sierpniu 1933 płatne są opłaty na rzecz Funduszu Pracy od czynszów dzierżawnych osiągniętych z najmu mieszkań lub budynków w ciągu II kwartału 1933 r.

Opłaty te wynoszą 0,5 proc. wpłaconego czynszu, z wyłączeniem czynszu z mieszkań jedno i dwu izbowych.

Opłaty winny być uiszczone w Kasie tego Urzędu Skarbowego, w okręgu którego położony jest budynek i to odrębnie z poszczególnych budynków. Równocześnie należy złożyć wykaz otrzymanych sum czynszu dzierżawnego osiągniętego w II kwartale 1933 wraz z obliczeniem opłat, sporządzony według wzoru przepisanego rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 31. marca 1933 Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 176.

Zaznacza się, że komorne z mieszkań znajdujących się w budynkach lub ich częściach, którym przysługuje zwolnienie od podatków z tytułu nowej budowy, podlega opłatom na rzecz Funduszu Pracy.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A-B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzka 9, Długa 4, ul. Krakowska 19 i w Podgórzu Plac Zgody 18

— **ZGON P. PRZESIA SĄDU OKR. PELZA.** Wczoraj zmarł w Krakowie emer. prezes tut. Sądu okręgowego karnego Rudolf Pelz, przeżywszy lat 74. Zmarły ponad 40 lat nieco wał w sądownictwie i należał przez długie lata do najwybitniejszych i najpopularniejszych przedstawicieli świata prawniczego w mieście.

— **OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM.** W ostatnich dniach obchodził domy w Krakowie jakiś osobnik, legitymujaąc się poświadczeniem rektoratu U. J., upoważniającem go do zbierania datków na chorobę studentów. Ostrzega się, iż rektorat nikomu takiego upoważnienia nie dawał.

— **WPISY DO PUBLICZNYCH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.** Ukazało się obwieszczenie prezidenta miasta o wpisach do publicznych szkół dokształcających. Wpisy będą się odbywały w dniach 16, 17 i 18 bm. w godz. od 6-ej do 8-ej wiecz.

— **WŚCIEKLIZNA I PSÓW.** Z powodu stwierdzonych ponownie 2-ch wypadków wścieklizny w dzielnicy IV (Piasek) u kota i dzelnic XV (Nowa Wieś) u psa, oraz pokąsania przez zwierzęta te ludzi. Magistrat wzywa właścicieli psów, by trzymali je stale na łańcuchu, lub też prowadzili na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce oraz znaczki ewidencyjne. Zarządzenie to dotyczy okręgu zagrożonego wścieklizną do którego należą dzielnice: III (Nowy Świat), IV (Piasek), XII (Półwieś), XIII (Zwierzyciec), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVIII (Krowodrza) i XVIII (Warszawskie). Psy wolno biegać chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne będą przez oprawcę łowione i w ciągu 48 godzin załadzone, a właściciele odpowiedzialni do snrowej odpowiedzialności. Zarządzenie to obowiązuje do 13. października br.

— **WYCIECZKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO DO NIEPOŁOMIC** odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. pociągami popularnym. — Wyjazd o godz. 9:30 rano. Koszty zł. 1:60 tam i z powrotem. Zgłoszenia w Sekretariacie Ż. T. G. Skawińska 2. we czwartek od godz. 8—9 wieczór. 3336x

— **FENOMENALNY JASNOWIDZ W KRAKOWIE.** Do miasta naszego zawitał znowa na parodniowy pobyt, znany psycholog, grafolog, telepata i jasnowidz rabin cudotwórca. Imponujący ten, prawdziwie patriarchalny typ, ponad 60-letni człowiek z długą brodą, odczytuje w fenomenalny sposób najtajniejsze myśli człowieka, zaznajamiając się niezwykle łatwo z jego przeszłością, przejęciami i przyszłością. O zdolności jasnowidzenia ra-

Losowanie naszego II. Konkursu Letniego (Szczawnica—Zakopane—Zawoja)

(:) Wczoraj popołudniu odbyło się w lokalu naszego Wydawnictwa, przy licznych udziale publiczności losowanie naszego II. Konkursu Letniego, obejmującego cztery premje na dwutygodniowy bezpłatny pobyt w następujących, ogólnie znanych pensjonatach:

„Krumholzów“ w Szczawnicy,
„Świt“ w Zawoju oraz „Przystań“ w Zakopanem.

Losowanie dało następujący wynik:

Szczawnica WP. Abraham Nürnberg, Jazłowiec,

Zawoja WP. Dora Horowitówna Kraków, Mostowa 4.

Zakopane WP. Dr. B. Zollmann, lekarz w Limanowie i Samuel Schuldenfrei, Kraków Serkowski 6.

Wylosowane osoby zechcą się w sprawie terminów wyjazdu itp. porozumieć z naszym wydawnictwem.

Pod znakiem Konferencji Mizrachi

(:) W dniu wczorajszym przybyli do Krakowa delegaci i goście na Światową Konferencję Mizrachi. Liczba uczestników Konferencji obliczana jest na 1.200 osób. Przybyli również znani przywódcy Mizrachi jak rabin Berlin b. poseł Farbstein, rabin Amiel z Antwerpii, rabin Gold z Nowego Jorku, rabin Ostrowski z Palestyny i w. in. Liczba delegatów na Konferencję Mizrachi nie jest jeszcze ustalona. Licznie bardzo zjawili się goście i sympatycy Mizrachi przybywający z najodleglejszych stron kraju a także z zagranicy.

Uroczyste otwarcie Konferencji nastąpiło wczoraj w godzinach wieczornych w sali kinoteatru Atlantic.

Z pobytu tow. Farbsteina w Krakowie

(:) W dniu wczorajszym przybył do Krakowa członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie tow. H. Farbstein, witany uroczystością na dworcu kolejowym przez przedstawicieli Mizrachi.

W godzinach południowych złożyła delegacja Egzekutywy Organizacji sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska wizytę tow. Farbsteinowi i odbyła z nim naradę. W skład delegacji weszli prezes Egzekutywy mgr. Salpeter, sekretarz generalny tow. Hofstaetter i z ramienia Biura palestyńskiego tow. nż. Feldmann.

Światowa Konferencja ruchu Tora w'Awoda w Krakowie

(:) W dalszym ciągu dyskusji zabiera na Konferencji głos Natan Gardi z Petach Tikwy, który domaga się należytego przygotowania elementów chałucowych i żąda, by do Palestyny wysyłany był materiał chałucowy zdolny do wszelkiej pracy. Następny mówca Bernstein z Palestyny wygłasza referat o ideologii ruchu. Tow. Jüngster mówi na temat Keren Tora w'Awoda. M. Szapiro z Palestyny wygłasza referat o stanowisku ruchu wobec XVIII. Kongresu sjonistycznego. Mówca omawia sytuację w Palestynie i występuje przeciwko orientacji ruchu na lewo lub prawo, a za pracą własnymi siłami. Grünberg (Warszawa) przemawia przeciwko jedynowładztwu lewicy w Palestynie i domaga się zjednoczonego frontu.

Na czwartym posiedzeniu odbyła się w dalszym ciągu dyskusja, przy czem co pewien czas zjawiają się wybitni przywódcy Mizrachi na sali, których Konferencja przyjmuje owacy

nie. Dr. Gottesdiener wygłasza referat na temat „Drogi wychowania oraz rola Żydowskiego Funduszu Narodowego w wychowaniu młodzieży“. Tow. Melamed wygłosił referat na temat: „Co zdziałał Keren Kajemet w ostatnich dwóch latach“. Rabin Sulman występuje przeciw umowie z Histadrut, ostro potępia rewizjonizm i domaga się wystąpienia ruchu Tora w'Awoda z organizacji sjonistycznej. W czasie tego przemówienia przybywa na salę członek Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej Farbstein, witany serdecznie okrzykami „Jechi Farbstein!“ Tow. Farbstein wygłasza następnie przemówienie powitalne. W dyskusji, jaka się potem toczyła, głównie chodziło o stosunek do Organizacji Sjonistycznej i do Mizrachi. Część delegatów wypowiedziała się za samodzielnością ruchu Tora w'Awoda, część zaś domagała się utrzymania dotychczasowego stanu.

F. S.

„Hasło Podwawelskie“ na ławie oskarżonych

(—) Nie zwykliśmy zajmować się działalnością żydożerczego świstka, który pod nazwą „Hasła Podwawelskiego“ ukazuje się od czasu do czasu w Krakowie. Efekt pracy tego „ideowego“ brukowca przejawia się zazwyczaj w konfiskatach prasowych, lub też procesach, które sadzą jego redaktora odpowiedzialnego na ławie oskarżonych. Wczoraj zasiadł znów redaktor odpowiedzialny „Hasła Podwawelskiego“ Józef Kowalski, na ławie oskarżonych przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie. Tem skargi był artykuł, jaki ukazał się w tym piśmie w dniu 30 kwietnia br. zatytułowany: „Sruł“ na posiadzie państwowej.

W artykule tym starano się podjudzić bezkrytycznych czytelników piśmka przeciw p. Israelowi Hellerowi, sekwestratorowi I Urzędu Skarbowego w Krakowie. Autor artykułu wyrażał oburze-

nie, że Żyd otrzymał posadę państwową. Cel artykułu przebiegał z jego ostatnich wierszy, gdzie wyliczano szereg jednostek, które „zasługują“ na otrzymanie posady, a takowych jeszcze nie dostały.

Artykułem tym poczuł się dotknięty p. Zeller, jeden z pierwszych uczestników walk legionowych. Był on internowany w obozie w Huszt na Węgrzech.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Hómaczył się, iż inkryminowanego artykułu, nie czytał.

Po przeprowadzonej rozprawie Kowalski został zasądzony na 40 złotych grzywny z zamianą na 4 dni aresztu, oraz na ponoszenie kosztów.

Trybunałowi przewodniczył so. Dr. Stubr, wotowali so. Dr. Resler i so. Dr. Solecki. Oskarżonego popierał adw. dr. Beckmann.

biu cudotwórca Rosenbluma świadczy najdobitniej przedłożona przezeń gruba książka, zawierająca słowa uznania władz, urzędów, instytucyj i pewnych osobistości dla jego niezwykłych zdol-

ności telepatycznych. W Krakowie zabawi tylko kilka dni i przyjmując codziennie od 9 rano do 9 wieczór w hotelu Müllera, przy ul. Dietlowskiej 41, pokój nr. 5

Aresztowana w związku z morderstwem w Przewozie-uwolniona jako umyślowo chora

(—) Donosiliśmy ostatnio, iż aresztowana w związku z morderstwem w Przewozie, niejaka Janina Pragnąca, została poddana badaniu psychiatrycznemu, którego wynik uznaje ją jako umyślowo chorą. Wynik tego badania przedstawiony został władzom prokuratorskim, które na tej podstawie zarządziły zwolnienie Pragnącej z więzienia. Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż nie miała ona z tą sprawą nic wspólnego. Wątpiąc się w

popliżu miejsca zbrodni, słyszała jej szczegóły i na tej podstawie otworzyła pewien obraz, który podała jako zaobserwowany przez siebie.

Co się tyczy sprawy zbrodni Olejniczaka, to stanie, on przed sądem przysięgłych w Krakowie prawdopodobnie w ciągu kadencji listopadowej. Akt oskarżenia zostanie wygotowany przez prokuratora dra Boryczkę, który prowadził dochodzenia w tej sprawie.

— **GOTÓWKA I BRYLANT.** Engelhard Kalman, zgłosiła do policji, że w sklepie „Orbis“ przy ul. Dietlowskiej Nr. 56, skradziono na szkodę jego siostry Róży Engelhard, zam. w Nowym Sączu, torbę damską z zawartością 250 zł. oraz pierścienek złoty damski z brylantem, wartości około 300 zł. Bliższych szczegółów w tej sprawie nie podaje się, ze względu na prowadzone dochodzenia.

— **OKRADEŁ PUSTE MIESZKANIE.** Nieznany sprawca dostał się do zamkniętego mieszkania dr. Ocetkiewicza, zam. przy ul. Straszewskiego Nr. 12 które było opróżnione z powodu przeprowadzania remontu i za pomocą dobranego klucza skradł tam 23 sztuki wyłączników z kontaktami oraz drabinę. Kradzieży dokonano na szkodę Skody Teodora. Straty wynoszą 50 zł.

— **ZAJĄC BEZ MARYNARKI.** Zatrzymano Wojciechowskiego Franciszka (lat 43), zam. w Piaszkach Wielkich Nr. 137, przytrzymanego z marynarką skradzioną na szkodę Jana Zajęca, zam. ul.

Gramatyka Nr. 10, w czasie, gdy usiłował sprzedać marynarkę.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Krzanowski Walery, zam. przy ul. Szlak Nr. 7, zgłosił, że nieustalony narazie sprawca, skradł mu przez otwarte okno na parterze garderobę i bieliznę łącznej wartości 250 zł. Adamczyk Adam, zam. przy ul. Kujawskiej Nr. 20, zgłosił, że skradziono mu z mieszkania kwotę 191 zł. z niezamkniętej szafy. Dochodzenia w toku. Rumińska Marja, zam. przy ul. Krzywa Nr. 25, zgłosiła, że nieznany sprawca dostał się przez okno do jej mieszkania, skąd skradł garderobę wartości około 100 zł i kwotę 20 zł.

— **ZAOPATRYLI SIĘ W NARZĘDZIA.** Spółnik Ludwik, zam. przy ul. Wielickiej Nr. 19, zgłosił o systematycznej kradzieży narzędzi betoniarzskich, ogólnej wartości około 300 zł. Kradzież miała miejsce z magazynu przy ul. Wielickiej Nr. 40 i trwała od dłuższego czasu.

Flota włoska na francuskiej Riwierze



(—) Na Riwierę francuską przybyło ostatnio kilka jednostek bojowych floty włoskiej. Wizyta ta ma być przejawem przyjaznych stosunków między oboma państwami. Na zdjęciu, widzimy krążownik włoski „Antonio Priapello“, przy bywający do zatoki Villefranche.

Rewizjoniści przed sędzią śledczym w Palestynie

(:) Jerozolima. 9. 8. ŻAT. Na wstępie wczorajszego przesłuchania aresztowanych rewizjonistów przed sędzią brytyjskim w Jaffie, oskarżyciel publiczny Szhitritt oświadczył, iż zwolniono z aresztu 6 rewizjonistów z powodu braku dowodów winy. Następnie zażądał prokurator przedłużenia o 2 tygodnie aresztu przewencyjnego następującym aresztowanym: Dwiri, Hakperin, Saburaj, Jakób Ohrenstein, Salomon Neumann, Awigdor Kipnis, Zwi Feinberg, dr. Har Ewen, dr. Yellin, Lichter, Aba Achi Meir, Molach, Hachsan i Józef Horowitz Hagalili. Obrońcy zgłosili wnioski, aby aresztowanych zwolniono za kaucją. Prokurator wystąpił przeciwko temu. Sędzia postanowił dopuścić indywidualne prośby o zwolnienie za kaucją.

Wszyscy aresztowani oskarżeni są o popełnie

nie następujących przestępstw: przynależności do organizacji nielegalnej i udziału w spisku, zmierzającym do obalenia rządu, do gwałtownej zmiany konstytucji, wywoływanej wrogich wystąpień między poszczególnymi klasami ludności i w końcu posiadanie literatury podburzającej. Ustawa przewiduje karę do 3 lat więzienia.

(:) Jerozolima. 9. 8. ŻAT. W przeddzień przesłuchania aresztowanych rewizjonistów przez brytyjskiego sędziego śledczego policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu dra Har Ewena. Rewizja trwała 3 godziny. Nic kompromitującego nie znaleziono. Następnie przesłuchano dra Har Ewena i Achi Meira. W końcu przesłuchano Lichtera, który nazajutrz został aresztowany.

Przyszłe Jamboree odbędzie się w r. 1935 w Sztokholmie

(:) Budapeszt. 9. 8. PAT. Kongres kierowników harcerstwa poszczególnych krajów, obradujący w czasie międzynarodowego zlotu, uchwalił zwołanie następnego międzynarodowego kongresu harcerzy do Sztokholmu w roku 1935. Na tym kongresie zostanie uchwalone miejsce i termin przyszłego Jamboree.

Wojenka na Wschodzie

(:) Bagdad. 9. 8. PAT. Na granicy syryjsko-irackiej rozgorzały walki pomiędzy Syryjczykami a pogranicznymi oddziałami irackimi. Armia Iraku ma dotychczas 20 zabitych i 45 rannych. Syryjczycy 95 zabitych i wielu rannych.

(:) Londyn. 9. 8. (L) Wedle doniesień z Bagdadu, szczyty asyryjskie, które przed paru dniami przekroczyły granicę Iraku i podjęły walkę ze strażą graniczną Iraku, zostały pobite i zmuszone do kapitulacji.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 9. VIII. Akeje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. budowlana 39, 4 proc. Prem. Poż. dolarowa 50,25.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch słaby. Do transakcji doszło jedynie z papierów procentowych 3 proc. Poż. budowlaną i 4 proc. Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych lekko mocniej. Z innych poszukiwano Chybie i Elektrownię przy braku towaru. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworzne po kursie 110 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastroj dla dolara nieco słabszy. Popyt stosunkowo niewielki przy nieco większej podaży. Usposobienie niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 6,56—6,61. Czeki bankowo 6,57—6,62. Bank Polski płacił za dolara 6,55. Z innych walut Funt szterling 29,50—29,70. Frank szwajcarski 173—173,50. Marka niemiecka gotówka 212—212 wypłata 212,50—213,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 9. VIII. PAT. Akeje: Bank Polski 81,50, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 20, Starchowice 10,10 niejednolita. Pożyczki: 3 proc. budowlana 39,15, 4 proc. inwestycyjna 104, 4 proc. seryjna 110,50, 5 proc. konwersyjna 46,50, 47,50, 5 proc. kolejowa 41,50, 4 proc. dolarowa 49,75, 50, 7 proc. stabilizacyjna 52,38, 52,88, 52,50, 10 proc. kolejowa 103,50.

Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12,30 6,56, 6,57. Pożyczki polskie w N. Jorku stabilizacyjna 69 i pół, warszawska 45 1/8.

Dewizy: Belgja 124,80, 125,11, 124,49, Holandia 360,90, 361,80, 360, Londyn (29,61, 29,60) 29,75, 29,45, N. Jork 6,58, 6,52, 6,54, telegr. 6,59, 6,53, 6,55, Paryż 35,01, 35,10, 34,92, Szwajcaria 172,95, 173,38, 172,2, Włochy 47, 47,23, 46,77, Berlin nieof. 231,15 słabsze przeważnie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. VIII. 1935. Ceny transakcyjne: Zyto 75 ton 15,50. Ceny orientacyjne: pszenica z powodu braku transakcyj nie notowana, reszta bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 9. VIII. PAT. Paryż 20,24, Londyn 17,11 i pół, N. Jork 3,80, Belgja 72,15, Włochy 27,15, Hiszpanja 43,25, Holandia 208,65, Berlin 123,20, Wiedeń 72,70, Sztokholm 88,25, Oslo 86,25, Kopenhaga 76,40, Praga 15,31, Warszawa 57,75, Białogród 7, Ateny 2,96, Konstantynopol 2,50, Bukareszt 3,08, Helsingfors 75,5.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 8. 8. Zamknięcie: Dillonowska nie notowana, Stabilizacyjna 69,25, Dolarowa nie notowana, Warszawska 45,125, Śląska 50. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE.

Cynk dost. natychm. 16 3/4, termin. 17. Cyna natych. 215 3/8 — 215 i pół, termin. 215 3/8 — 215 i pół, Banka 222 3/4, Straits 222 1/4. Ołów natychm. 12 1/4, termin. 12 5/8, Miedź natychm. 36 5/8 — 36 11/16, termin. 36 13/16 — 36 7/8, Elektrolit 41—41 i pół.

Uroczyste otwarcie Światowej Konferencji Mizrachi

(:) Światowa konferencja Mizrachi wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego w Krakowie. Jest to w ostatnich latach kilkunastu — pierwsza konferencja światowa poważnego odłamku ruchu sjonistycznego w Krakowie. Ze zaś przybyli liczni goście. Natłok do sali kinoteatru „Atlantyk”, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie Konferencji wzrasta z minuty na minutę. Trudną rolę „ordnerów” spełnia tym razem policja. Powoli wypełnia się delegatami i gośćmi pięknie udekorowana sala. Nad dużą trybuną widnieje wielki portret Herzla, a obok portrety ideologów Mizrachi, Mohilewera i Reinesa. Trybunę zdobi dużych rozmiarów napis hebrajski: „Erec Izrael leam Izrael al pi Torat Izrael”. Delegaci ze specjalnymi odznakami w klapach zajmują miejsca. Uderza w oczy niezwykle bogactwo typów, wśród których niebrak wspaniałych typów żydowskich, jakby żywcem przejętych z obrazów malarzy żydowskich. Dotyczy to przede wszystkim licznej na Konferencji grupy rabinów, wśród których przeważa typ wschodni. Naogół obraz sali nie jest jednolity. Obok znanych typów ortodoksyjnych działaczy, jest i młodzież, obok delegatów z Polski, Litwy, Estonji, Łotwy itd. są

delegaci ze St. Zjednoczonych, z Kanady, z Afryki południowej. Na sali zjawiają się reprezentanci władz, ugrupowań sjonistycznych, gminy żydowskiej w Krakowie, konsulatu czechosłowackiego (w osobie sekretarza Bohumila Jozifeka) i w. in.

O godz. 8.30 zjawiają się na trybunie członkowie Egzekutywy Światowej Organizacji Mizrachi wespół z krakowskim Komitetem Konferencji. Konferencję zagaja

Dr. Eljasz Markus

przemówieniem hebrajskim, w którym nakreślił zadania Konferencji i powitał delegatów. Następnie prezes Mizrachi

rabin Meir Berlin

wita zebranych serdecznym przemówieniem, po czym wskazuje na rolę, jaką Palestyna odgrywa we współczesnym życiu żydowskim i omawia zasady ideologiczne. Mowa rab. Berlina, w pierwszej części wyraźnie propagandystyczna, wygłoszona ze swadą wysłuchana została z wielką uwagą. Duży wstęp poświęca rabin Berlin w swoim przemówieniu sytuacji Żydów w Rosji Sowieckiej i w Niemczech.

(W chwili zamknięcia numeru obrady trwają.)

GANDHI PRZED 30 LATY



Ukazało się ostatnio zdjęcie, przedstawiające Gandhiego z przed trzydziestu laty. Mahatma nosił jeszcze wtedy strój europejski i prowadził kancelarię adwokacką w Południowej Afryce.

Najnowszy zeszyt (rok III — Nr. 4)

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść: (100 str.)

F. Bernstein: Istota antysemityzmu i walki z nim.
Majer Bałaban: Korespondencja Lubliner z Lelewalem.

Mojżesz Schorr: Najstarsza historia Izraela w nowej konstrukcji.

Edmund Stein: Czego nas ucza wykopaliska w Galilei (z reprodukcjami).

Filip Friedman: Prof. Majer Bałaban. W 30-lecie pracy naukowej.

Bibliografia prac naukowych prof. Bałabana.
Jakób Schall: Wystawa zabytków żydowskich we Lwowie.

A. Lewinson: 25-lecie Hapoel Hacajr.

O. Herschdorfer: Udział Żydów niemieckich w rozwoju nauk przyrodniczych i medycyny.

Jeremiasz Frenkel: Zapiski wojenne Awigdora Hamerij.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. — Administracja: Warszawa, Rymarska 8, tel. 11-57-38. — P. K. O. Nr. 24.768, Menora Sp. Wydawn. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

Niezbędne źródło

dla poznania sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego

Józef Diamant: „W ślepej uliczce“

Jedyna w tej dziedzinie publikacja! — 112 stron druku.

Cena zł 1.20, z wysyłką pocztową zł 1.40. — Nabyć można w Administracji „Nowego Dziennika“ Kraków, Grzeszkowej 7. — Konto P. K. O. 400.630.

CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ

5

GROSZY

do puszki

ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:

3 1/2 miljarde złotych

Ilość ubezpieczonych: 836.664

Wpływ Premij za rok 1931:

235 milionów zł.

Srodki gwarancyjne:

594 milionów zł.

Wypłaty ubezpieczonym w roku

1931: **54.2 milj. zł.**

» FENIKS «

WE WIEDNIU

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.)

Lwów, Plac Marjański L. 7.

Filja

Bielsko, ulica Kolejowa L. 3

Ekspozytura

Cieszyn, ulica Głęboka L. 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:

Kraków, Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparskiego)

WOLNE POSADY

Poszukuje się ZASTĘPCOW, którzy mogą organizować sprzedaż nowych artykułów masowych, dających się łatwo sprzedawać. Zgłoszenia pod „M. K.” do Adolfa Springera jun. Bielsko. 3337x

PANNA do obsługi i chłodu piec do pusylek potrzebni. Zgłoszenia: Owocarnia, Karmelicka 15. 1713x

POSAD POSZUKUJ

APLIKANT z 2 i pół letnią aplikacją sądową, — wszechstronnie rutynowany, z dłuższą praktyką biurową i adwokacką pisać biegle na maszynie, poszukuje patrona ewentualnie na prowincji, za minimalnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Aplikacja” do Adm. „N. Dziennika”. 1710z

INTELIĞENTNA osoba (Zyd.), rodowita Polka. — (uchodźczyni z Niemiec), zna doskonale język niemiecki i polski ze znajomością szycia poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji (waweczyni, gospodyni do towarzystwa starszej pani lub samotnego pana. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Inteligentna”. 1700bp

PODATKI sprawiedliwe płaci kupiec, prowadzący prawidłowe księgi. Rutynowany buchalter-bilansista — zaprowadza rozmaite systemy księgowości, uznane przez urzędy skarbowe. Zgłoszenia pod „Doświadczony fachowiec” do Adm. „N. Dziennika”. 1670kr

MŁODA PANNA poszukuje zajęcia jako haftciarka lub bielizniarka. Dobrze obznajomiona z fachem. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Haftciarka” do Adm. „N. Dziennika”. 1683bp

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE ul. Kościuszkij. Najwyborniejszy pensjonat „GRANIT” — Drowej Wieselmanowej. — wśród parku przepięknie położony zapewni najmiłszy pobyt. Ołbrzymia słoneczna plaża. 3334x

Nowa premia dla Czytelników „Nowego Dziennika”

PAMIĘTNIKI TEODORA HERZLA

Na podstawie zawartej umowy z firmą Wydawnictwo Nowoczesne w Warszawie, uzyskaliśmy dla naszych czytelników premią cenę przy nabywaniu „PAMIĘTNIKÓW HERZLA” (Tom I), a mianowicie:

zamiaszt zł. 10.— za egz. brosz. tylko zł. 8.— franko
 „ „ 12-50 „ „ luks. opr. „ „ 10.— „

Luksusowe wydanie tego dzieła (412 stron druku oraz 4 ozdobne portrety na kredowym papierze) w pięknym tłumaczeniu Heleny Weissowej spotkało się z wielkim uznaniem ze strony prasy żydowskiej i polskiej.

W „Pamiętnikach” tych ujawniła się w całej gigantycznej wprost wspaniałości niezwykła, fenomenalna indywidualność człowieka, który, jakby za czołknięciem różdżki czarodziejskiej — wyrósł na wielkiego Herosa narodowego, na Wodza rozprósnego po całym świecie narodu.

Zamówienia kierować należy wprost do Administracji „Nowego Dziennika” zapomocą kuponu umieszczonego w naszym piśmie, przy równoczesnym przekazaniu gotówki przez P. K. O. Kraków Nr. 400.630

Najodpowiedniejszy w obecnym czasie podarek z okazji zaślubin, konfirmacji i t. d.

Sąd okręgowy w Rzeszowie
 dnia 18 maja 1933
 Firm. 307/32
 Spółdz. II. 32.

Rozwiązanie spółdzielni

Wskutek zgodnych uchwał walnego zgromadzenia spółdzielni pod firmą: „Powszechny Zakład Kredytowy spółdzielnia z ogr. odp. w Rzeszowie” z dnia 8 i 22 grudnia 1932 zarządza się rozwiązanie i likwidację oraz wpisanie rozwiązania w rejestrze spółdzielni.

Likwidatorami spółdzielni ustanawia się członków zarządu dra Süschego Wassermanna, Jakóba Stenmetza i Dawida Krescha w Rzeszowie, z których dwaj będą łącznie podpisywali za spółdzielnię z dodatkiem do firmy wzmianki w likwidacji.

Data wpisu 19 maja 1933. (:) 3342x

RABKA

PENSIJONAT „IGNACÓWKA” poleca od 15-go sierpnia pokoje słoneczne z werandami po cenach najniższych

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu w Polsce, Kraków Wielopole 3

(dawny adres Nr. 14), tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wylazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarium przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna. Wykonuje się wszelkie zastrzyki.

Dodatkowe WPISY

do SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZAT ŻYDOWSKICH „Ognisko Pracy” w Krakowie, na dział gospodarczy, bielizniarski, haftu trykotarstwa rozpoczną się dnia 17 b. m. w godzinach między 11—1, przy ul. STOLARSKIEJ 15/I. p.

KAZDY może być budowniczym własnej przyszłości.
Deklarujcie na KEREN HAJESOD-fundusz odbudowy Palestyny

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) remont budynku koszar im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, przy ul. Rajskiej na dzień 23 sierpnia 1933, godzina 10-ta;
- 2) remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w koszarach im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej, na dzień 23 sierpnia 1933, godzina 11-ta;
- 3) remont instalacji oświetlenia elektrycznego w koszarach im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej, na dzień 23 sierpnia 1933, godzina 12-ta;
- 4) wykonanie instalacji umywalk w koszarach im. Hetm. Czarnieckiego 20 p. p. w Krakowie na dzień 24 sierpnia 1933, godzina 10-ta;
- 5) budowę działowni dla 23 p. a. l. w Będzinie, na dzień 24 sierpnia 1933, godzina 11-ta;
- 6) wykonanie instalacji dezynfektora prawoformalinowego w 75 p. p. w Królewskiej Hucie, na dzień 25 sierpnia 1933, godzina 11-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych od dnia 11 sierpnia 1933 r.
 Wadium 1 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie jak: książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle i t. p. nie będą uwzględnione, a tem samem oferty te jako nieważne, rozpatrywane nie będą.
 Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY na koncesjonowane — Jednoroczne KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiska na 28, przyjmujące się codziennie. Kursy Feinberga celują w przyszłość, sobieniu osób starszych do zajęć biurowych. — Czesne 15 zł. miesięcznie. 3275kr

KURS 15—20-dniowy robienia ręcznie rękawiczek skórzanych. Zgłoszenia od godz. 6—8 po południu, Białgorajówna, Kraków, Łobzowska 47, oficyna, parter, mieszkanie 10. 1714z

LOKALE

PEWNY LOKATOR poszukuje 4-pokojowego mieszkania komfort, nie daleko śródmieścia. — Zgłoszenia: Kraków, telefon 107.95. 3327x

POKÓJ (Sebastiana) I. piętro, dla 1-go lub 2-ech panów zaraz tanio do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Pokój zdrowych”. 1669z

MIESZKANIE dla panienki (Zyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietowska 11: I. piętro, m. 7.

SPRZEDAŻ

Oficerskie mundury, czapki, pasy, wszelkie przybory — odznaki — Leon Brenner, Kraków, Florjańska 36. 3343x

OKAZJA DLA NOWOŻEŃCÓW. — Z powodu wyjazdu do sprzedania piękna sypialnia, jadalnia, urządzenie przedpokojowe, dywany, — elektryczny odkurzacz — „Protos”, wszystko prawie nowe. — Zgłoszenia pod „Zł. 3000” do Adm. „N. Dziennika”. 3296kr

RÓŻNE

SMACZNE obiady po złotej cenie wydaje się ul. Dietowska 111, m. 7. 669z

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET” Długosza 8.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnośnem do domu	6'20	19'80
Na prowincję z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w niedzielę i dni po świętach

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 6 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem i łamem po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Grafiki 1'25. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%